

Prosimy o podlewanie

– Kocham zieleń – piękne krzewy, piękne drzewa. Ale ten plac z logiką nie ma nic wspólnego. Ogromny koszt, rzecz, która jest nieracjonalna – przekonuje poseł Marek Suski. Chodzi o Skwer Artystów, który powstał pod nowym wiaduktem w ul. Żeromskiego. Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji zapewnia, że projekt nie został jeszcze odebrany.

str. 3

Historyczna sesja

Po raz pierwszy w historii sesja sejmiku Mazowsza odbyła się w Radomiu. 19 maja radni upamiętnili robotniczy protest sprzed pół wieku – przyjmując stanowisko w tej sprawie, a także przyznając odznakę „Zasłużony dla Mazowsza” stowarzyszeniu Radomski Czerwiec '76.

str. 4

Dobro wraca do Dominika

14 lutego ich świat obrócił się w gruzy. Na stacji w Woli Bierwieckiej Dominik, który jechał z mamą do Radomia, pomógł kobiecie wynieść wózek z dzieckiem. Kiedy wsiadał do wagonu, drzwi się zatrzasknęły, ucinając mu dłoń. Pociąg ruszył i zmiażdżył chłopcu nogi.

str. 5

UWAGA, CZYTELNICY
Następne wydanie
„7 Dni”
w piątek,
12 czerwca 2026

B E Z P Ł A T N Y

TYGODNIK

7

ISSN 1895-8451

DNI

NR 989 PIĄTEK – CZWARTEK 29 MAJA – 11 CZERWCA 2026

NAKŁAD 10 000

Leo, dziękujemy

Zdjęcia: Igor Jakubowski



To był wieczór pełen emocji, łez i wspomnień. Po 14 latach gry przy Struga 63 z boiskiem pożegnał się Leandro Rossi Pereira - piłkarz, który dla wielu kibiców stał się symbolem współczesnego Radomiaka Radom. To on przeszedł z klubem drogę od niższych lig aż do Ekstraklasy i przez lata był jednym z liderów drużyny. Jego ostatni mecz przy Struga miał wyjątkową oprawę.

str. 11

AUTOPROMOCJA

radio
rekord
SŁUCHAJ NA 106,2 FM
RODZIME RADIO!
www.radiorekord.pl

REKLAMA

rhm
radomskie hale mięsne
Nasze **TARGOWISKO**
KUPCY ZAPRASZAJĄ
UL. WERNERA 10A / SZARYCH SZEREGÓW



Dzieje się!

Piątek, 29 maja

→ **Nowa wystawa w skansenie.** Muzeum Wsi Radomskiej zaprasza o godz. 17 do Domu Ludowego na otwarcie wystawy „Z gliny i pamięci”, przygotowanej z okazji jubileuszu 50-lecia placówki. To hołd dla bogatej tradycji ceramicznej ziemi radomskiej, a także przypomnienie dorobku garncarzy i twórców ludowych, którzy przez pokolenia współtworzyli lokalne dziedzictwo kulturowe. Wystawa nawiązuje do historycznej ekspozycji z 1986 roku „Ceramika ludowa ziemi radomskiej” i prezentuje prace najwybitniejszych ceramików ludowych z czterech głównych ośrodków garncarskich dawnego województwa radomskiego: Ilży, Głowaczowa, Mogielnicy i Rędocina. Wśród eksponatów znajdują się tradycyjne naczynia użytkowe: dzbany, misy i garnki, a także gliniane zabawki, figurki świątków oraz sceny rodzajowe inspirowane codziennym życiem dawnej wsi.

Sobota, 30 maja

→ **Wernisaż w Elektrowni.** Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” zaprasza o godz. 18 na wernisaż wystawy „Woman Art Power 2”. To prezentacja twórczości 20 artystek, które poprzez sztukę podejmują refleksję nad kobiecością, tożsamością i współczesnymi przemianami społecznymi. Projekt ukazuje różnorodność doświadczeń i postaw, łącząc artystki w dążeniu do autonomii, autentyczności i wyrażania własnego głosu. Ekspozycja porusza tematy ciała, pamięci, relacji, duchowości oraz społecznych ról kobiet, ukazując je jako dynamiczne i niejednoznaczne. Prace mają charakter nie tylko estetyczny, lecz także krytyczny i zaangażowany – stają się dialogiem z rzeczywistością. „Woman Art Power 2” wpisuje się w proces redefiniowania kobiecości, ukazując ją jako przestrzeń wolną od stereotypów, pełną siły, wrażliwości i różnorodności. Artystki to m.in. Martyna Czech, Iwona Demko, Monika Drożyńska, Katarzyna Kukula, Agata Kus, Marta Nadolle, Monika Falkus i Alex Urban.

→ **Anima Urbis 2026.** Tym razem trasa nocnego spaceru w poszukiwaniu duszy miasta nie będzie jednoznaczna. Kanwą wędrówki stanie się opracowana przez Resursę – specjalnie na 50. rocznicę radomskiego Czerwca '76 – gra „50 powodów do zadumy”. Pozwała ona wcielić się w jedną z czterech charakterystycznych postaci, które biorą udział w wydarzeniach sprzed półwiecza. Tak w grze Resursy, jak i podczas przygotowanego przez nią nocnego spaceru, realia Radomia z czerwca 1976 r. będzie można odczuć na własnej skórze: miasta na krawędzi, w którym ulice pulsują emocjami, sytuacja zmienia się z minuty na minutę, a napięcie wciąż rośnie. Organizatorzy celowo nie zdradzają poszczególnych przystanków tegorocznego spaceru, gdyż to sami jego uczestnicy zdecydują, w którą stronę pójść. W każdym z odwiedzonych punktów będą na nich czekać zadania i zagadki związane z postaciami gry Resursy. Ich treść i poziom trudności uzależnione będą od tego, czy uczestnik obrał drogę „odwagi” czy „bezpieczeństwa”. Podjęcie ich i rozwiązanie pozwoli zdobyć talon na egzemplarz „50 powodów do zadumy”, którą będzie można otrzymać w finałowym punkcie spaceru. Kulminacją spaceru ok. godz. 22 w Resursie. Zagra krakowski zespół Hańba, nie zabraknie też poczęstunku i możliwości rozegrania przy stoliku partii gry Resursy. Start: Pl. Jagielloński, godz. 20. Wstęp wolny.

→ **Po sąsiedztwie.** Popołudnie z historią, literaturą i muzyką na ul. Reja, które organizuje parafia ewangelicko-augsburska i Fundacja ŚLADY – historie

radomskie, ma przypomnieć Radomianom o wielokulturowej i bogatej historii naszego miasta. A łączy się z tym jubileusz 200-lecia radomskiej parafii. O godz. 18 w ogrodzie parafialnym kościoła (w razie niepogody w domu parafialnym) przy ul. Reja 6 (naprzeciw kościoła), o historii ewangelików w Radomiu opowie pastor Wojciech Rudkowski. Następnie, poczytamy wspólnie fragmenty ksiązek Walerego Przyborowskiego (1845-1913) ewangelika, historyka i pisarza związanego z Radomiem (tu się uczył, potem też pracował jako nauczyciel, mieszkał przy ul. Reja, po sąsiedztwie z parafią ewangelicką). O samym Przyborowskim opowie regionalista, pracownik Muzeum im. Jacka Malczewskiego Marcin Kępa. O godz. 19 w kościele ewangelickim rozpocznie się recital „Zacznij od Bacha...”. Marcin David Król, skrzypek Radomskiej Orkiestry Kameralnej, zaprezentuje program złożony z utworów Jana Sebastiana Bacha, ewangelika. Wstęp wolny.

→ **Warsztaty w Orońsku.** Centrum Rzeźby Polskiej zaprasza o godz. 10.30 opiekunów z dziećmi, a o godz. 13.00 osoby dorosłe na „Soboty, które rzeźbią wyobraźnię”. To zaproszenie do świata rzeźby widzianej z bliska – przez opowieść i twórcze działanie. Podczas spotkania będzie można zwiedzić wystawę „Gizela Mickiewicz. Okolice tego momentu”. Zainspirowani ekspozycją uczestnicy zajęć stworzą prace odwołujące się do dzieł tej wyjątkowej artystki. Liczba miejsc ograniczona – zapisy pod numerem telefonu: 48 618 40 27 w. 59 lub 18, e-mail: edukacja@rzezba-oronosko.pl. Obecność opiekuna na warsztatach rodzinnych obowiązkowa.

Niedziela, 31 maja

→ **Dzień Dziecka w skansenie.** Z okazji Dnia Dziecka Muzeum Wsi Radomskiej i Centrum Helen Doron zaprasza w godz. 11-17 na niezwykle wydarzenie pod nazwą „Wprawa rodzin – jesteś światem”. Teren muzeum zamieni się w przestrzeń rodzinnej zabawy, twórczych warsztatów i spotkań z tradycją. Cena biletu: 12/20 zł.

→ **Oprowadzanie po wystawie.** Muzeum im. Jacka Malczewskiego zaprasza o godz. 12 na ostatnie oprowadzanie kuratorskie po wystawie „Rafał Malczewski. Narty, dancing, brydż”, które poprowadzi kuratorka ekspozycji Magdalena Ewa Nosowska. Wstęp 15 zł. Wydarzenie usświetni występ duetu Nuit Astral – Magdalena Buka Boduła (wokal) i Franciszek Siwy (fortepian) wykonają światowe przeboje międzywojnia. Obowiązują zapisy mailowe pod adresem: rezerwacje@muzeum.edu.pl.

→ **Ludowo – folkowo.** Miejski Ośrodek Kultury „Amfiteatr” zaprasza o godz. 16 do parku im. Jacka Malczewskiego na piknik z okazji Dnia Dziecka. Na scenie wystąpią dziecięce zespoły ludowe: Radosne Nutki, Wolnianki oraz Małe Guzowanki. W specjalnej strefie warsztatowej będzie można spróbować swoich sił w rękodziele, a koła gospodyń wiejskich zadbają o to, by nikomu nie zabrakło regionalnych przysmaków. To idealna okazja, by spędzić aktywny czas z bliskimi na świeżym powietrzu, odnaleźć radość w tradycyjnych zabawach i poczuć dumę z naszego lokalnego dziedzictwa. Wstęp wolny.

→ **Niedzielne oprowadzanie w Orońsku.** Centrum Rzeźby Polskiej zaprasza o godz. 14.30 na niedzielne oprowadzanie po bieżących wystawach. To będzie inspirująca podróż po świecie rzeźby. Podczas oprowadzania uczestnicy odkrywają fascynujące historie dzieł, ich konteksty i detale, które łatwo przeoczyć.

Mistrzowie grilla i BBQ

W sobotę, 6 czerwca Radom będzie gospodarzem Otwartych Mistrzostw Polski Grilla i BBQ w kategorii Master.

Miejsce tego wydarzenia to Branżowe Centrum Umiejętności Gastronomii i Kelnerstwa przy Szkołach im. 72 Pułku Piechoty w Radomiu Zakładu Doskonalenia Zawodowego, mające siedzibę przy ul. Saskiej 4/6.

Do rywalizacji przystąpią zespoły z Polski, Węgier, Litwy i Estonii. W godz. 9.30-17.00 Radomianie będą mieli niepowtarzalną okazję podpatrywać nowoczesne techniki prawidłowego przyrządzania mięs z grilla i BBQ, by dania były smaczne i bezpieczne dla zdrowia. Informacji udzieli eksperci, skupieni wokół Polskiego Stowarzyszenia Grilla i BBQ, które jest głównym organizatorem mistrzostw.

Przez cały czas czynna będzie strefa gastronomiczna dla wszystkich, którzy wybiorą się, by obserwować zawody. Inne atrakcje towarzyszące mistrzostwom to: prezentacja grupy Harley Davidson, dmuchaniec dla dzieci, możliwość dyskusji ze specjalistami polskiej branży gastronomicznej.

Na zwycięzcę mistrzostw czeka nagroda; poza tym jesienią tego roku pojedzie do Stanów Zjednoczonych na prestiżowe World Championship Invitational Barbecue..

MK

Nowy – stary dyrektor

Miejskim Ośrodkiem Kultury „Amfiteatr” nadal kierował będzie Waldemar Dolecki. Wygrał konkurs.

Przed nowym – starym dyrektorem stoi potężne wyzwanie – budowa nowoczesnej siedziby Miejskiego Ośrodka Kultury. Do końca tego roku, przypomnijmy, spółka Home of Houses Group z Poznania ma przygotować projekt architektoniczno-budowlany nowego amfiteatru. – Zrobię wszystko, aby zarówno zabiegać o pieniądze na tę inwestycję, jak i dokończyć procesy projektowe. Miasto i mieszkańcy absolutnie na to zasługują – twierdzi.

Waldemar Dolecki radomskim Amfiteatrem kieruje, przypomnijmy, od 10 lat. Wygrał wtedy ogłoszony przez miasto konkurs, zastępując na stanowisku dyrektora MOK-u Grażynę Schabowską.

Ukończył Akademię Teatralną w Warszawie, a także studia podyplomowe w Szkole Głównej Handlowej na kierunku menedżer kultury. Pełnił funkcję wicedyrektora Białoleckiego Ośrodka Kultury. Pomysłodawca Fundacji na rzecz Kultury i Sztuki dla Dzieci „Plac zabaw – teatr”. Aktor Teatru Lalek w Warszawie. Współpracował przy realizacji spektakli w Teatrze Narodowym i Operze Narodowej. Przez wiele lat pracował też w Telewizji Polskiej – prowadził programy informacyjne i pogodowe. („Info Trafic”, „Kawa czy herbata”, „Lato z Jedynką”). Pracował także w Telewizji Polsat (m.in. współautor i prowadzący magazyn „To jest weekend”) oraz Radiu VOX (prowadzący audycję „W dobrym tonie”).

MK

Sztuka uliczna na deptaku

Będzie można zobaczyć widowiskowe pokazy ognia, akrobatyki, żonglerki i iluzji, będą też występy dla całych rodzin Do Radomia w sobotę i niedzielę (30 i 31 maja) po raz 15. zawita Międzynarodowy Festiwal Artystów Ulicznych i Precyzji.



Fot. Aleksandra Polńska

– Międzynarodowy Festiwal Artystów Ulicznych i Precyzji to wydarzenie, które na stałe wpisało się w kalendarz radomskich imprez. Nie tylko ożywia miasto, ale również je bardzo promuje. Po raz kolejny będziemy mogli podziwiać sztukę, arcyzm i wirtuozerię artystów ulicznych – mówi prezydent Radosław Witkowski. – Wyjątkowe jest to, że będziemy mogli się integrować. Ten festiwal pokazuje, że budujemy jedną, wielką samorządową wspólnotę, która właśnie przy takich wydarzeniach ma okazję wspólnie się bawić i pokazywać, że Radom jest miastem otwartym na ludzi.

Dla Dawida Ruszczyka, dyrektora radomskiej delegatury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego festiwal to „wielka międzynarodowa wizytówka naszego miasta”. – To tutaj dzieje się magia. Jest to też święto dla całego województwa mazowieckiego i dla całej Polski, ponieważ mamy międzynarodową obsadę. Goście przyjeżdżają z każdego zakątka – przypomina.

Podczas tegorocznej edycji festiwalu przed radomską publicznością zaprezentują się artyści z różnych stron świata, m.in. Robin Curtis ze Stanów Zjednoczonych, Gakku i Mr. TentA z Japonii, Jesus Soria z Hiszpanii, Kamil Maymir z Gran Canarii, Cesco z włosko-tajskimi korzeniami, Romano z Chorwacji, a także polscy artyści: Łukasz Otto i Maciej Sokołowski. Jednym z punktów programu ma być premierowy występ radomskiej Cocoon Academy, czyli pokaz akrobatyki powietrznej. W programie znalazły się także widowiskowe pokazy iluzji, pantomimy, breakdance'u i akroba-

tyki oraz rodzinne spektakle uliczne dla widzów w każdym wieku. W festiwalowej przestrzeni pojawią się animacje i cyrkowe miasteczko, będzie malowanie twarzy.

– Przychodźcie do nas ze swoimi dziećmi i ze swoim wewnętrznym dzieckiem, bo festiwal to idealna okazja, by pielęgnować po prostu to wewnętrzne dziecko w nas i dać sobie fajne chwile. Razem możemy stworzyć taką wizytówkę i piękne wspomnienia – mówi iluzjonista i performer Adrian Pruski, organizator festiwalu.

Finałem festiwalu – w niedzielny wieczór będzie tradycyjny pokaz fireshow przy fontannach. Widowisko z ogniem od lat gromadzi liczną publiczność i jest jednym z najbardziej charakterystycznych elementów festiwalu.

– Sztuka uliczna daje widzom prawdziwe emocje – od zaskoczenia i śmiechu po zachwyt i niedowierzanie. Właśnie dlatego ten festiwal ma tak wyjątkową atmosferę – przekonuje Adrian Pruski.

Festiwal będzie się odbywał w czterech punktach miasta: na Pl. Corazziego, przy skrzyżowaniu ulic Żeromskiego i Moniuszki, przed kościołem garnizonowym oraz przy fontannach. Główna scena festiwalowa zostanie ustawiona na deptaku. W sobotę, 30 maja organizatorzy zapraszają od godz. 17, a w niedzielę od godz. 16. Godzinowy harmonogram dostępny jest m.in. na oficjalnej stronie miasta.

Wstęp na wszystkie wydarzenia festiwalu jest bezpłatny.

NATALIA PĘTELSKA

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
Reklama „7 Dni”, Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami
RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych
w windach i na klatkach schodowych: tel. 519 119 513,
reklama@radiorekord.pl



ISSN 1590-5681 N51

Dyrektor wykonawczy Rekord Grupy Mediowej i p.o. redaktora naczelnego Rekord Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała

Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarska
Skład: Kamil Fiodorow, Łukasz Rokita

Dziennikarze: Patryk Chruslak, Piotr Dobrowolski, Maciej Kowalski, Maciej Ławrynowicz, Michał Nowak, Krzysztof Pękala, Natalia Pętełska, Piotr Stańczak

Projekt graficzny: 7 Dni
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Wydawca: Rekord Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom

Druk: POLSKAPRESSE sp. z o.o. Drukarnia w Sosnowcu ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec-Milowice

NIKA

Prosimy o podlewanie

– Kocham zieleń – piękne krzewy, piękne drzewa. Ale ten plac z logiką nie ma nic wspólnego. Ogromny koszt, rzecz, która jest nieracjonalna – przekonuje poseł Marek Suski. Chodzi o Skwer Artystów, który powstał pod nowym wiaduktem w ul. Żeromskiego. Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji zapewnia, że projekt nie został jeszcze odebrany.

● PATRYK CHRUŚLAK

Pod nowym wiaduktem w ciągu ulic Żeromskiego i Lubelskiej, tuż obok stacji kolejowej Radom Wschodni powstał kilka tygodni temu Skwer Artystów. Głośno o projekcie zrobiło się kilka dni temu, kiedy na facebookowej stronie Radomskie Inwestycje pojawiły się zdjęcia uschniętych roślin i drzew, które wcześniej zostały tam nasadzone.

„Ostatnie opady deszczu brutalnie obnażyły intelektualny kunszt projektantów tej betonowej oazy. Podczas gdy miasto mokło, pod wiaduktem panowała sterylna suchość, godna wnętrza piramidy Cheopsa. Wyrażna linia na asfalcie oddzielająca strefę opadów od strefy »geniuszu projektowego«, dobitnie pokazuje, gdzie kończy się zdrowy rozsądek, a zaczyna radomska szkoła planowania przestrzennego” – czytamy.

Autorom wpisu wtórowali mieszkańcy, którzy nie ukrywali swojego zdziwienia i niezadowolenia, co do wyboru miejsca na sadzenie roślinności. Ich zdaniem miejsce to powinno zostać w całości zalane betonem, by można tam było zostawić samochody

W poniedziałek, 18 maja pod wiadukt dziennikarzy zaprosili par-



Fot. Magdalena Nawara

lamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości. Marek Suski pojawił się ze znakiem, który miał symbolizować potrzebę podlewania posadzonych drzew. Umieścił go obok jednej z roślin i zaczął podlewać przyniesioną przez siebie konewką.

– Kocham zieleń – piękne krzewy, piękne drzewa. Ale to z logiką nie ma nic wspólnego. Ogromny koszt, rzecz która jest nieracjonalna. Choć

ładna – stwierdził. – Prezydent miasta i władze powinny się kierować praktyką i tym, co jest ludziom najbardziej potrzebne, a te drzewa można było posadzić z boku, chociażby wzdłuż drogi. To są normalne standardy na świecie.

Wskazując na znak, Marek Suski zaapelował do mieszkańców o podlewanie. – Żeby nie uschły te drzewa – za-

znaczył. – Jak wrócimy do władzy, to je przesadzimy w odpowiednie miejsce. A tu trzeba zorganizować parking, bo w Radomiu parkingów brakuje.

Autorami koncepcji zagospodarowania terenu pod wiaduktem są pracownicy Wydziału Sztuki Uniwersytetu Radomskiego. Zgodnie z informacjami przekazanymi przez wykonawcę tej inwestycji – Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu łączny koszt nasadzeń drzew i krzewów to prawie 40 tys. zł. Specjalnie wybrano takie sadzonki, które nie będą kolidowały z konstrukcją wiaduktu. Oprócz nasadzeń zieleni pojawiły się tam również elementy małej architektury, w tym ławki dla mieszkańców.

– Jako MZDiK mamy świadomość, że jest to wymagający i złożony projekt, dlatego dokładamy wszelkich starań, aby przestrzeń pod wiaduktem została zagospodarowana w sposób funkcjonalny, estetyczny i bezpieczny dla mieszkańców. Jednocześnie podkreślamy, że prace nie zostały jeszcze odebrane, dlatego wszystkie uwagi oraz sygnały pojawiające się w przestrzeni publicznej są na bieżąco analizowane i będą przekazywane wykonawcy do weryfikacji oraz ewentualnych działań – podkreśla Łukasz Kościelniak, rzecznik pra-

sowy Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji.

Parlamentarzyści PiS podkreślali, że zamiast zieleni i ławek, w tym miejscu powinien zostać zorganizowany parking; pod starym wiaduktem mieszkańcy okolicznych bloków parkowali auta przez lata.

Teren pod wiaduktem nie mógł zostać w całości przeznaczony na parking ze względów bezpieczeństwa. W znajdującej się tam przestrzeni zlokalizowane są podpory nowego obiektu, dlatego konieczne było ograniczenie ruchu pojazdów, aby wyeliminować ryzyko ich uszkodzenia – twierdzi Łukasz Kościelniak. – Dodatkowo bezpośrednie sąsiedztwo ronda sprawia, że intensywny ruch związany z wjazdem i wyjazdem z parkingu mógłby negatywnie wpływać na bezpieczeństwo zarówno kierowców, jak i pieszych. Z tego względu podjęto decyzję o częściowym przeznaczaniu terenu na miejsca parkingowe, natomiast pozostała przestrzeń została zagospodarowana zielenią oraz elementami małej architektury.

W ostatnich dniach uschnięte rośliny wykonawca skweru wymienił na nowe. Cała zieleń ma być nawadniana sztucznie.

REKLAMA

Bankowanie w telefonie to więcej niż tylko przelewy

Jedna aplikacja, wiele spraw. Cyfrowy bank w telefonie pomaga nam w dziesiątkach codziennych obowiązków. Oprócz dostępu do pieniędzy i wykonywania podstawowych transakcji, ułatwia też zarządzanie domowym budżetem, pomaga wynajdywać zniżki na zakupy, a nawet pozwala zapłacić za parking. Z ilu funkcji ty korzystasz?

Pani Judyta z Radomia jeszcze niedawno miała w telefonie pięć różnych aplikacji związanych z pieniędzmi. Jedna bankowości, druga do zarządzania domowym budżetem, trzecia do rabatów, czwarta do kupowania biletów parkingowych, piąta do kredytu ratowego.

– Każda aplikacja miała inne zasady, inne logowanie i hasła. Gubiłam się w tym wszystkim i zdałam sobie sprawę, że zamiast ułatwiać sobie życie, tylko je komplikuję. Dziś korzysta już głównie z jednej aplikacji CA24 Mobile. To aplikacja mojego banku – Credit Agricole. Mam wszystko w jednym miejscu: wydatki, konto, płatności, nawet zniżki. I w końcu czuję, że nad tym panuję – mówi pani Judyta.

Jeszcze kilka lat temu bank kojarzył się głównie z przelewami, sprawdzaniem salda i – od czasu do czasu – wizytą w oddziale. Dziś to podejście szybko się zmienia. Bank mamy w telefonie – zawsze przy sobie, a aplikacja bankowa stała się centrum codziennych finansów. To naturalna odpowiedź na zmieniający się styl życia – szybki, mobilny i coraz bardziej cyfrowy.

– Nasze życie finansowe zrobiło się... skomplikowane. Subskrypcje platform streamingowych, zakupy online, płatności telefonem, rachunki, raty, okazjonalne promocje – lista spraw, którymi na co dzień musimy się zajmować jest coraz dłuższa. W efekcie zamiast poczucia kontroli pojawia się

frustracja i brak przejrzystości – mówi Przemysław Przybylski, rzecznik Credit Agricole.

Porządek w kieszeni

Nowoczesne aplikacje bankowe odpowiadają na ten problem. Aplikacja CA24 Mobile od Credit Agricole oferuje nie tylko podstawowe funkcje, ale także narzędzia, które realnie pomagają uporządkować finansowy chaos. Użytkownik może w jednym miejscu sprawdzić historię swoich wydatków, zobaczyć, na co przeznaczają najwięcej pieniędzy, a nawet przeanalizować swoje wpływy i zobowiązania. Dużą rolę odgrywa też tzw. asystent finansowy, który automatycznie kategoryzuje wydatki i pomaga nam zrozumieć własne nawyki zakupowe.

Do aplikacji CA24 Mobile warto zajrzeć także w poszukiwaniu oszczędności przy codziennych zakupach. To właśnie tutaj można skorzystać z oferty Klubu Korzyści – największego w Polsce programu promocji i zniżek.

– Mamy tam oferty ponad 10 tys. punktów sprzedaży w całej Polsce i w Internecie. Klienci często mówią nam, że nawet drobne korzyści w skali miesiąca robią naprawdę sporą różnicę i pozytywnie wpływają na domowy budżet – zaznacza Anita Puszek, dyrektorka placówki banku Credit Agricole w Radomiu.

Bezpieczeństwo przede wszystkim

Wraz z rosnącą popularnością bankowości mobilnej rośnie też znaczenie cyberbezpieczeństwa. Dla wielu użytkowników to jeden z kluczowych czynników przy wyborze aplikacji. Banki inwestują dziś w zaawansowane systemy zabezpieczeń – od wielopoziomowego logowania i autoryzacji transakcji, przez biometrię (np. logowanie odciskiem palca lub rozpoznawaniem twarzy), po weryfikację behawioralną, czyli stałe monitorowanie aktywności na koncie na podstawie nawyków użytkownika. Wszystko po to, aby maksymalnie ograniczyć ryzyko nieautoryzowanego dostępu.

– Wiemy, że bezpieczeństwo to podstawa zaufania. Dlatego robimy wszystko, żeby klienci mogli korzystać z aplikacji spokojnie i bez obaw – mówi Anita Puszek. – Ale też zawsze powtarzamy: jeśli coś budzi wątpliwości, warto zapytać. Jesteśmy po to, żeby pomóc. Zawsze zapraszamy do nas, do placówki w Radomiu przy ul. Bolesława Chrobrego 2. Spokojnie, bez pośpiechu pokazujemy, jak działa aplikacja, pomagamy ją ustawić i odpowiadamy na wszystkie pytania. Widzimy, że kiedy ktoś raz się przekona, jak to działa, naprawdę zaczyna z tego korzystać na co dzień.

AGATA KRACZEK



www.credit-agricole.pl
Credit Agricole Bank Polska S.A.

Placówka
Credit Agricole
w Radomiu
ul. B. Chrobrego 2

Godziny otwarcia:
Pn.-wt.: 9:00-16:30
Śr.: 9:30-17:00
Czw.: 9:00-16:30
Pt.: 8:30-16:00

Historyczna sesja

Po raz pierwszy w historii sesja sejmiku Mazowsza odbyła się w Radomiu. 19 maja radni upamiętnili robotniczy protest sprzed pół wieku – przyjmując stanowisko w tej sprawie, a także przyznając odznakę „Zasłużony dla Mazowsza” stowarzyszeniu Radomski Czerwiec '76. Podczas tego posiedzenia sejmik zdecydował także o podziale blisko 240 mln zł w ramach programów wsparcia samorządów.

To była trzecia – po Płocku i Ciechanowie – wyjazdowa sesja sejmiku. – Posiedzenie w Radomiu ma szczególnie wymiar – zarówno historyczny, jak i rozwojowy. Spotykamy się w przededniu rocznicy radomskiego Czerwca '76. Pamięć o tych wydarzeniach jest ważnym elementem tożsamości Radomia, Mazowsza i całej Polski. Dzisiejsze obrady pokazują, że pamiętając o historii, konsekwentnie inwestujemy w przyszłość mieszkańców całego regionu – zauważył przewodniczący sejmiku Ludwik Rakowski.

Prezydent Radosław Witkowski podziękował radnym województwa za dobrą współpracę. – W sumie na miejskie projekty – zarówno inwestycyjne, jak i społeczne pozyskaliśmy setki milionów złotych – zaznaczył. – Wszystkie te działania pokazują, że dobra współpraca samorządowa przekłada się na lepszą infrastrukturę, sprawniejsze usługi publiczne i wyższą jakość życia mieszkańców. Wierzę, że przed nami kolejne dobre projekty i decyzje, które będą umacniać nasz region i nasze miasto.

O wartości dotychczasowego wsparcia dla regionu radomskiego mówił marszałek Adam Struzik. – Największe środki, bo aż 1,3 mld zł przeznaczaliśmy na remonty i budowę dróg. Kluczową inwestycją jest budowa mostu na Wiśle na wysokości Solca oraz rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 747. Z kolei inwestycje w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym w Radomiu pochłonęły bli-

sko 430 mln zł – wyliczał. – Warto też wymienić duże projekty finansowane z budżetu województwa – budowę nowej siedziby Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce-Letniku oraz przebudowę Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Radomiu. A także budowę bazy

Jakubem Kowalskim i Łukaszem Mierzejewskim złożyli kwiaty pod Pomnikiem Protestu Robotniczego. W trakcie posiedzenia zaś sejmik przyjął stanowisko upamiętniające tamte wydarzenia. Podkreślono w nim znaczenie protestów robotniczych dla procesu demokratycznych

i walki o godne warunki życia oraz podstawowe prawa obywatelskie. „Niech pamięć o Czerwcu 1976 roku pozostaje żywym świadectwem siły wspólnoty oraz nieprzemijającej wartości wolności” – podkreślono w stanowisku sejmiku.

Na wniosek Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości sejmik wyróżnił odznaką honorową „Zasłużony dla Mazowsza” stowarzyszenie Radomski Czerwiec 76 – organizację wspierającą uczestników tamtych wydarzeń i ich rodziny, zapewniającą im pomoc prawną, materialną i duchową, a jednocześnie pielęgnującą pamięć o tamtych wydarzeniach. „Poprzez systematyczną pracę społeczną, organizacyjną, edukacyjną i patriotyczną Stowarzyszenie wzmacnia tożsamość regionalną województwa mazowieckiego oraz przypomina, że historia Radomia i jego mieszkańców stanowi ważną część historii całego województwa i Rzeczypospolitej. Dzięki konsekwentnej działalności Stowarzyszenia pamięć o Czerwcu '76 pozostaje żywa, a wydarzenia radomskie są coraz szerzej uznawane za jeden z fundamentów późniejszego ruchu Solidarności i walki o demokratyczną Polskę” – czytamy we wniosku.

Odznakę otrzymało także Muzeum Wsi Radomskiej oraz Muzeum Romantyzmu w Opinogórze i prof. Artur Krajewski – artysta interdyscyplinarny, łączący w swojej twórczości malarstwo, grafikę, fotografię, film animowany i działania parateatralne, ale też muzykę i poezję.

Instrument Wsparcia Inwestycji Samorządowych – Mazowsze Pomaga, to inicjatywa wspierająca rozwój lokalnych społeczności poprzez dofinansowanie działań poprawiających jakość życia mieszkańców. Dzięki niej, samorządy zrealizują inwestycje związane m.in. z budową i modernizacją szkół, przedszkoli i żłobków, rozbudową domów kultury i ośrodków zdrowia, modernizacją szpitali czy budową dróg. W tym roku wsparcie otrzyma 147 miast, gmin i powiatów. Łączna kwota dofinansowania wyniesie 201,3 mln zł.

Radni sejmiku zdecydowali w Radomiu także o tym, do kogo trafi 13,3 mln zł na renowację zabytków. W ramach programu „Mazowsze dla klimatu” zaś wsparcie otrzyma 137 gmin. Łączna wartość dotacji wyniesie prawie 15 mln zł. Z kolei w ramach programu „Mazowsze dla czystego powietrza”, którego celem jest poprawa jakości powietrza oraz zmniejszenie zjawiska ubóstwa energetycznego, wsparcie otrzyma 40 gmin. Samorząd województwa przeznaczył na ten cel 5 mln zł.

Zgodnie z postanowieniem mazowieckich radnych nie ma już Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących. Placówka nosi teraz nazwę Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci i Młodzieży ze Specjalnymi Potrzebami Edukacyjnymi,

opr. IWONA KACZMARSKA



Fot. Aleksandra Podlaska

utrzymaniowo-naprawczej Kolei Mazowieckich, na którą przeznaczaliśmy 78 mln zł.

Przed rozpoczęciem obrad przewodniczący Ludwik Rakowski wraz z marszałkiem Adamem Struzikiem, wicemarszałkiem Rafałem Rajkowskim oraz radnymi Edytą Wietrak,

przemian w Polsce i odzyskania pełnej suwerenności. Zwrócono też uwagę na szczególnie dramatyczny ich przebieg – zamieszki w Radomiu spotkały się z brutalną reakcją władz PRL. Radni zaznaczyli, że pamięć o tamtych dniach pozostaje symbolem odwagi, obywatelskich postaw

Najkorzystniejsza oferta

Podkrakowska firma wygrała przetarg na wdrożenie Inteligentnych Systemów Transportowych w Radomiu. Zadanie obejmuje modernizację i budowę ok. 40 sygnalizacji świetlnych oraz przebudowę kilkudziesięciu skrzyżowań.

Na ogłoszony przez Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji przetarg wpłynęły cztery oferty, opiewające na kwoty od ok. 78,6 do ok. 121,1 mln zł. Najtańszą propozycję złożyła firma Maxto Technology z podkrakowskiej Modlniczki. I właśnie ona została wybrana.

Modernizacja, przypomnijmy, obejmie dokładnie 31 lokalizacji z już istniejącymi światłami. Powstaną one także w ośmiu nowych miejscach. Po przebudowie lub wybudowaniu nowych sygnalizacji każda z nich będzie podłączona do nowego Centrum Zarządzania Ruchem, które zostanie zlokalizowane w ratuszu. Będzie się tam znajdowała sala operatorska i serwerownia. W CZR operatorzy będą pełnili nadzór nad systemem sterowania ruchem drogowym, systemem priorytetu dla komunikacji publicznej, systemem informacji o warunkach ruchu, systemem pomiaru prędkości i liczenia pojazdów, systemem monitoringu CCTV oraz systemem monitoringu zalewania tuneli.

To nie wszystko – w ramach inwestycji przebudowanych zostanie ponad 30 miejsc. Prace będą doty-

czyć, na przykład, zmiany lokalizacji przejść dla pieszych, poszerzenia przejazdów rowerowych, wyznaczenia buspasów, budowy bądź przeniesienia zatok autobusowych i chodników, przebudowy odwodnienia oraz korekty luków. Dodatkowo powstaną dwa totemy rowerowe.

Zamówienie będzie zrealizowane w trybie „zaprojektuj i wybuduj”. Zwycięzca przetargu najpierw zaprojektuje, a potem zainstaluje i uruchomi system IST oraz przebuduje geometrię wybranych skrzyżowań. Prace mają być prowadzone pod ruchem. Na ich wykonanie – od dnia podpisania umowy – firma Maxto Technology będzie miała 36 miesięcy. Wykonawca – opracowując harmonogram – nie będzie mógł w tym samym okresie planować przebudowy układu drogowego dla więcej niż dwóch skrzyżowań leżących w jednym ciągu komunikacyjnym oraz dla więcej niż trzech obszarów jednocześnie. Chodzi o to, by do minimum ograniczyć ewentualne utrudnienia w ruchu na drogach.

GT

Radomskie Dni Godności

W piątek, 29 maja Rynek ponownie wypełni się muzyką, radością i pozytywną energią. Przed nami kolejne Radomskie Dni Godności, w ramach których odbędzie się VIII Mazowiecki Festiwal Twórczości Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną „Tacy sami”.

– Celem wydarzenia jest przede wszystkim integracja osób z niepełnosprawnościami i pokazanie, że są takie same, jak my. W ramach Radomskich Dni Godności odbędzie się festiwal twórczości osób niepełnosprawnych. W tym roku jest 200 uczestników z czterech województw – mówi Dagmara Janas, prezes Stowarzyszenia RAZEM, które jest organizatorem wydarzenia.

W programie Radomskich Dni Godności jest m.in. przemarsz integracyjny ulicami miasta, występy artystyczne uczestników festiwalu, pokaz mody i koncerty. Wystąpią: zespół Playboys i Mezo. Jak zwykle będzie też jarmark prac artystycznych, wystawy twórczości oraz liczne atrakcje dla całych rodzin.

– Dni Godności to przestrzeń, w której osoby z niepełnosprawnościami mogą zaprezentować swoją twórczość, talenty i aktywność. To wydarzenie, które uczy nas wrażliwości i empatii. Tegoroczne wydarzenia po raz kolejny udowodnią, jak wiele dobra i pozytywnej energii wnosi do naszej społeczności aktywność osób z niepełnosprawnościami – mówi sekretarz miasta Rafał Górski.

Organizację Dni Godności wsparł Sejmik Województwa Mazowieckiego. – Cieszę się, że po raz kolejny samorząd województwa mazowieckiego



Fot. Aleksandra Podlaska

dokłada swoją cegiełkę finansową do organizacji tak dużego przedsięwzięcia, które na stałe wpisano się w kalendarz imprez organizowanych w Radomiu. Myślę, że uśmiechy zgromadzonych tutaj osób niepełnosprawnych zachęcają wszystkich Radomian do tego, żeby wziąć udział w Radomskich Dniach Godności – mówi wicemarszałek województwa mazowieckiego Rafał Rajkowski.

Wydarzenie rozpocznie się o godz. 12 i potrwa do godz. 20. Pro-

gram: godz. 12 – msza święta w kościele farnym św. Jana Chrzyciela; godz. 12.40 – przemarsz korowodu integracyjnego ulicami Radomia w rytmie latino (prowadzi grupa TropiCuba) godz. 13.30 – oficjalne rozpoczęcie festiwalu „Tacy sami”; godz. 14 – występy wokalne i taneczne uczestników festiwalu; godz. 17.40 – występ zespołu Playboys; godz. 18.10 – wręczenie nagród; godz. 19 – koncert Mezo.

GT

Dobro wraca do Dominika

14 lutego ich świat obrócił się w gruzy. Na stacji w Woli Bierwieckiej Dominik, który jechał z mamą do Radomia, pomógł kobiecie wynieść wózek z dzieckiem. Kiedy wsiadał do wagonu, drzwi się zatrzasnęły, ucinając mu dłoń. Pociąg ruszył i zmiażdżył chłopcu nogi. Życie synowi uratowała mama, która natychmiast zaciągnęła hamulec bezpieczeństwa.

PIOTR DOBROWOLSKI

Przez dwa miesiące trwała walka o życie Dominika. 1 maja chłopiec został wybudzony ze śpiączki farmakologicznej. Kolejny etap powrotu do zdrowia to długa, bolesna rehabilitacja. – Od poniedziałku do piątku syn przebywa w Klinice Rehabilitacji w Otwocku. Jest z nim mama. Do domu wracają na weekend – mówi nam tata chłopca, Dariusz Hołuj.

Mężczyzna z dumą pokazuje albumy z rysunkami Dominika. Są ich dziesiątki. Świetnie, bardzo starannie wykonane. Każda z prac przedstawia... lokomotywę. – Za zainteresowanie kolejnictwem Dominik odziedziczył po moim tacie. Zresztą u mnie w rodzinie niemal wszyscy pracowali w PKP. Tylko ja wybrałem obcowanie z przyrodą i zostałem leśniczym – zdradza pan Dariusz.

Ojciec pokazuje kolejne albumy. Tym razem ze zdjęciami. Oczywiście lokomotyw. Wszystkich typów. Oczywiście autorstwa Dominika. Na tym nie koniec. W salonie, w którym rozmawiamy, jest specjalna szafka, w której chłopiec przechowuje swoje zbiory. Ponad 300 metalowych modeli lokomotyw.



Fot. Magdalena Nawara

Wartość najcenniejszych egzemplarzy to kilkaset złotych za sztukę.

Bo kolej i pociągi to wielka pasja Dominika. I jak wielką ironią losu jest fakt, że to miłość chłopca do torowych składów doprowadziła do nieszczęścia. To i chęć niesienia pomocy. – Bo nasz syn taki jest. Nie odwróci się od tych, którzy ocze-

kują wsparcia. Nigdy nie mieliśmy z nim żadnych problemów wychowawczych. W liceum ma średnią ponad pięć – chwali jedynaka tata. I dodaje: – Pociągami zjeździliśmy każdy zakątek kraju. Planowaliśmy podróż po Europie. Wierzę, że się w nią wybierzemy.

Przysłuchujący się rozmowie Do-

minik z lekkim uśmiechem kiwa głową. Mimo nieszczęścia, które go spotkało, z przekonaniem twierdzi, że swoją przyszłość wiąże z kolejnictwem. Chciałby się zajmować logistyką – planowaniem i ustalaniem tras taborów.

Dominik mówi cicho, niemal szeptem, ale bije od niego bardzo pozytywna energia. Zараża optymizmem. Podobnie jak rodzice uważa, że ma szczęście, bo Bóg ocalił mu życie. – Pan Bóg ma jakiś plan na naszego syna – wtóruje mu ojciec.

– Jestem bardzo dumna z Dominika. Z tego, jak dzielnie poddaje się wszystkim ćwiczeniom. Ich pierwsze efekty widać już po tygodniu – mama, pani Agnieszka z czułością patrzy na syna.

Państwo Hołujowie to skromni, zwyczajni ludzie. Ze wzruszenia łamie im się głos, kiedy mówią o skali pomocy, jaką otrzymali od nieznanymych z całej Polski.

Po miesiącu rehabilitacji w Otwocku zespół specjalistów podejmie decyzję, co dalej, jaki będzie kolejny etap leczenia. Wtedy mają zostać również podjęte próby zaprotezowania. Wraz z przyrostem masy mięśniowej, za kilka lat, protezy trzeba będzie wymienić. – Protezy mają kosztować 1 mln 400

tys. zł. To ogromna suma, nie udźwignęlibyśmy jej. Na szczęście Dominik jest pod opieką fundacji Podaruj Dobro, która na swojej stronie uruchomiła zbiórkę na zakup protez, ich serwis i rehabilitację syna – mówi pan Dariusz. – Jej efekty przeszły nasze oczekiwania i wyobrażenia. To była powszechna mobilizacja ludzi o wielkich sercach. Przekazali ponad 2 mln zł. Bardzo dziękujemy, że dzięki państwu nie zostaliśmy sami. Prosimy o wsparcie, modlitwę i każdą złotówkę, bo nawet symboliczny grosz ma znaczenie dla zapewnienia Dominikowi stabilnej przyszłości.

Pani Agnieszka ze łzami w oczach, łamiącym się głosem, dodaje: – Dziękuję z serca. Jako matka, bo dla nas Dominik to największy skarb.

Chłopiec zapewnia, że już niebawem odwiedzi koleżanki i kolegów z I LO im. Mikołaja Kopernika w Radomiu. – A we wrześniu wracam do szkoły. Do klasy maturalnej! – zapowiada.

Niedawno, po serii informacji medialnych, do państwa Hołujów wreszcie odezwali się przedstawiciele Kolei Mazowieckich. – Zaproponowali spotkanie. Jesteśmy na nie gotowi – mówi tata Dominika.

REKLAMA

Oddech to życie. Chrońmy siebie i najbliższych przed smogiem

Zanieczyszczenia powietrza mają niszczący wpływ na zdrowie i nie ograniczają się wyłącznie do problemów oddechowych. Naukowcy wiążą je nawet z 700 schorzeniami. W mniejszych miejscowościach przyczyną problemu są przede wszystkim stare, niespełniające norm paleniska używane do ogrzewania domów.

„Kopciucha” czują domownicy i sąsiedzi

Smog powszechnie kojarzony jest z wielkimi miastami. I rzeczywiście, często właśnie to metropolie mają problem z jakością powietrza. Nie oznacza to jednak, że małe miejscowości są od niego wolne. O ile w miastach jedną z dwóch głównych przyczyn smogu jest intensywny ruch samochodowy, o tyle poza nimi największym problemem pozostaje indywidualne ogrzewanie domów. W zimowe dni w wielu miejscach na Mazowszu odnotowuje się wysokie stężenie szkodliwych substancji, powstających w wyniku palenia w domowych kotłach grzewczych. Właściciele pieców, chcąc zapewnić swojej rodzinie ciepło, często nieświadomie narażają zarówno domowników, jak i najbliższych sąsiadów na poważne zagrożenia zdrowotne.

Płuca, ale nie tylko

Mysząc o smogu, intuicyjnie wyobrażamy sobie choroby układu

oddechowego. Ekspertki od lat alarmują, że u osób narażonych na smog częściej rozwija się astma, a zwykłe infekcje mają cięższy przebieg i mogą prowadzić do powikłań. Jednak to nie wszystko. Ponad 700 chorób jest powiązanych właśnie z zanieczyszczeniami powietrza. Są to m.in. choroby układu krążenia, w tym zawały serca i miażdżyca, choroby mózgu, a także nowotwory różnych narządów. Odpowiadają za to mikroskopijne cząstki pyłu, które wdychamy i które przenikają do krwi, a wraz z nią do wszystkich tkanek.

Niszczycielskie działanie w całym ciele

Zanieczyszczenia mogą oddziaływać na mózg, kości, organy wewnętrzne. Przedostając się do mózgu, mogą wywoływać przewlekły stan zapalny oraz zmiany o charakterze degeneracyjnym,

w tym objawy zbliżone do choroby Alzheimera. Narażenie na smog w okresie ciąży wiąże się z przedostawaniem się cząstek pyłu do organizmu nienarodzonego dziecka. Noworodki mogą przez wiele lat doświadczać zaburzeń rozwoju. Skutki długotrwałego życia w środowisku, gdzie występuje smog, kumulują się. Szacuje się, że w Polsce ok. 40 tys. osób umiera przedwcześnie z powodu zanieczyszczenia powietrza.

Nie musi tak być

Rozwiązaniem problemu jest wymiana źródła ciepła na urządzenie grzewcze spełniające obowiązujące normy emisyjne lub nieemitujące zanieczyszczeń. Wiele osób zwleka z tą decyzją, obawiając się kosztów i trudności związanych z wymianą. Niepotrzebnie – nowoczesne urządzenia są znacznie bardziej wydajne niż stare piece.



WYMIENŃ STARY
PIEC Z EKODORADCĄ

zapytaj w swojej gminie

WIĘCEJ NA
POWIETRZE.MAZOVIA.PL



Ponadto na ich zakup i montaż można otrzymać dofinansowanie. Dodatkowo programy wsparcia obejmują dopłaty do termomodernizacji, czyli ocieplenia budynków. W dłuższej perspektywie przekłada się to na realne oszczędności w ogrzewaniu.

Bezpłatna pomoc

Przed zaplanowaniem inwestycji warto zwrócić się o fachową pomoc. Ekspert pomoże wybrać odpowiednie urządzenie i podpo-

wie jakie rozwiązania termomodernizacyjne wdrożyć. W ramach projektu „Mazowsze bez smogu”, realizowanego przez samorząd województwa mazowieckiego, w regionie działa ponad 100 ekodoradców. Konsultacje są bezpłatne. Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021–2027. Poradę można uzyskać we własnej lub w sąsiedniej gminie.

Bunt i emancypacja

Spotkania autorskie m.in. z Ziemowitem Szčerkiem, Witem Szostakiem, Pawłem Sołtysem i Wojciechem Tochmanem, spacer śladami „Ilustrowanego atlasu architektury. Radom” i promocja antologii „17 sylab o wolności. Antologia pokonkursowa” – to tylko część wydarzeń, jakie Miejska Biblioteka Publiczna zaplanowała w ramach 48. Radomskiej Wiosny Literackiej między 6 a 10 czerwca.

Radomska Wiosna Literacka to jeden z najstarszych festiwali literackich w Polsce. Jego początki sięgają lat 70. XX wieku, gdy wolność słowa była ograniczana przez władze PRL, a rynek wydawniczy zmagał się z cenzurą. Dziedzictwo tych doświadczeń oraz potrzeba swobodnej ekspresji znajdują odzwierciedlenie w tegorocznej edycji festiwalu, odbywającej się pod hasłem „Bunt, wolność, emancypacja”. Tegoroczna edycja Wiosny nawiązuje również do 50. rocznicy protestu robotniczego z czerwca 1976 roku.

– Ale nie będziemy tak stricte jeden do jednego mówili o tych wydarzeniach historycznych, niezwykle ważnych dla naszego miasta i dla Polski. Będziemy mówili o wolności – czym jest dzisiaj, czy jest nam dana raz na zawsze i czy aby na pewno nie musimy stać na straży tej wolności – tłumaczy Przemysław Czaja, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radomiu. – Będziemy też mówili trochę o buncie, o emancypacji, ale z perspektywy młodszych osób, nie tylko pisarzy i pisarek, ale też różnych artystów. Mam więc nadzieję, że ta Wiosna przyniesie też taki powiew świeżości i nowe spojrzenie na to, czym kultura, czym wolność jest albo czym być powinna.

Miłośnicy literatury będą mogli uczestniczyć w spotkaniach autorskich, panelach dyskusyjnych, warsztatach, a także w działaniach performatywnych i muzycznych. Zaproszeni na festiwal goście przypomną, że literatura i słowo to nie tylko opowieść, to także narzędzie zmiany, sprzeciwu i wyobraźni, które pomagają lepiej zrozumieć siebie i otaczającą nas rzeczywistość.

Radomskiej Wiosny Literackiej będą towarzyszyć, tradycyjnie już, 12. Radomskie Targi Wydawnictw Regionalnych. MBP zaprasza na nie na Pl. Corazziego w sobotę i niedzielę (6 i 7 czerwca).

Na wszystkie wydarzenia Wiosny, także na koncerty, wstęp wolny.

opr. IWONA KACZMARSKA

PROGRAM

Sobota, 6 czerwca

Godz. 10 – „A czy jeź może też...?” – warsztaty dla dzieci w wieku 6-10 lat z Martą Trojanowską (zapisy online). Miejsce: MBP w Radomiu, ul. Piłsudskiego 12.

Godz. 12 – „Na drodze do (samo)uwolnienia” – spotkanie autorskie z Filipem Cembalą i promocja książki „Lowiz, czyli na szlaku po ulgę”. Rozmowę poprowadzi Marta Trojanowska. Miejsce: Pomnik Jana Kochanowskiego, Pl. Corazziego.

Godz. 14 – „Między końcem a nowym początkiem” – spotkanie autorskie z Ziemowitem Szčerkiem i promocja książek „Końce światów” i „Baciary z piekła rodem”. Rozmowę poprowadzi Paweł Błach. Miejsce: Pomnik Jana Kochanowskiego, Pl. Corazziego.

Godz. 16 – „Czułość jako opór” – spotkanie autorskie z Jarosławem Mikołajewskim i promocja tomów poezji „Na skrawku” i „Kołysanki dla Laury”. Rozmowę poprowadzi Anna Spólna. Miejsce: Pomnik Jana Kochanowskiego, Pl. Corazziego.

Godz. 18 – „Między pamięcią a przemianą” – spotkanie z fińską pisarką Selją Ahavą i promocja książek „Zanim mój mąż zniknie” (książkę na j. polski przełożyły Justyna Polanowska i Aleksandra Wróblewska) oraz „Dzień, w którym wieloryb przepłynął przez Londyn” (książkę na j. polski przełożyła Justyna Polanowska). Spotkanie z języka angielskiego na język polski będzie tłumaczył Łukasz Kotyński. Rozmowę poprowadzi Agnieszka Jelonek. Miejsce: MBP w Radomiu, ul. Piłsudskiego 12.

Godz. 20 – „(Do)wolność czytania” – reading party nr 9. To wydarzenie dla wszystkich, którzy kochają książki, a przy okazji czytania chcieliby poznać osoby o podobnych zainteresowaniach. Czytamy w ciszy przyniesioną przez siebie lekturę. Miejsce: ogród przed biblioteką, ul. Piłsudskiego 12.

Godz. 21 – Głosy Niepokornych – wieczorne wydarzenie performatywne przygotowane przez Miejską Bibliotekę Publiczną wspólnie ze stowarzyszeniem Droga Mleczna, inspirowane hasłami: bunt, wolność, emancypacja. Wśród ogrodowych ścieżek ożyją postaci związane z Radomiem – ludzie odwagi, sprzeciwu i własnego głosu. Miejsce: ogród przed biblioteką, ul. Piłsudskiego 12.

Niedziela, 7 czerwca

Godz. 12 – „Ostatnie wagary wolności” – spotkanie autorskie z Aleksandrą Tarnowską i promocja książki „Niedźwiedź, syn niedźwiedzia”. Rozmowę poprowadzi Monika Ochędowska. Miejsce: Pomnik Jana Kochanowskiego, Pl. Corazziego.

Godz. 13.30 – „Miało być inaczej. Droga do dorosłości” – spotkanie autorskie z Łukaszem Barysem i promocja książki „Gdzie spijają dzikie konie”. Rozmowę poprowadzi Katarzyna Kosterna. Miejsce: Pomnik Jana Kochanowskiego, Pl. Corazziego.

Godz. 15 – „Między pamięcią a (z)myśleniem” – spotkanie autorskie z Witem Szostakiem i promocja książki „Suche strugi”. Rozmowę poprowadzi Anna Karczewska. Miejsce: Pomnik Jana Kochanowskiego, Pl. Corazziego.

lińska). Spotkanie z języka niemieckiego na język polski będzie tłumaczyła Marta Bruźdy. Rozmowę poprowadzi Anna Karczewska. Miejsce: MBP w Radomiu, ul. Piłsudskiego 12.

Godz. 19.30 – „Różnorodny Radom” – spacer śladami „Ilustrowanego atlasu architektury. Radom”. Spacer poprowadzą Monika Lipko i Olga Stawczyk. Zbiórka: MBP w Radomiu, ul. Piłsudskiego 12.

Poniedziałek, 8 czerwca

Godz. 17 – „Między wojną a empatią” – spotkanie autorskie z Wojciechem Tochmanem i promocja reportażu „Delfiny i Belzebub”. Rozmowę poprowadzi Hanna Łozowska. Miejsce: Muzeum im. Jacka Malczewskiego, Rynek 11 (taras).

Godz. 19 – „Pamięć buntu” – spotkanie autorskie z Teresą Opoką (autorka

tat trójmiejski septet Klawo. Usłyszymy nowe interpretacje utworów z przedwojennego okresu działalności Kombi – czasu takich hitów jak „Słodkiego miłego życia”, „Nasze rendez-vous” czy „Black and White”. Klawo to zespół instrumentalistów poruszających się swobodnie między gatunkami, który nada tym kompozycjom świeżą energię i współczesne brzmienie. Miejsce: Klub muzyczny Dzikie Węże, MOK Amfiteatr, ul. Parkowa 1.

Wtorek, 9 czerwca

Godz. 17 – „Bunt w (nie)męskim świecie” – panel dyskusyjny z udziałem Anny Kowalczyk („Brakująca połowa dziejów”), Małgorzaty Ziewieckiej („Sama. Opowieść o Annie Bilińskiej”) oraz Wojciecha Śmiei („Po męstwie”). Rozmowę poprowadzi Hanna Łozowska. Miejsce: MBP w Radomiu, ul. Piłsudskiego 12.

Godz. 19 – „Pod włos czasu” – spotkanie autorskie z Pawłem Sołtysem i promocja książki „Monolok”. Rozmowę poprowadzi Łukasz Wojtusik. Miejsce: MBP w Radomiu, ul. Piłsudskiego 12.

Środa, 10 czerwca

Godz. 10 – „Mały bunt, wielka sprawa” – spotkanie autorskie z Michałem Rusinkiem i promocja książki „Bibuła w tapczanie. O solidarności dla dzieci”. Rozmowę poprowadzi Marta Trojanowska. Miejsce: MBP w Radomiu, ul. Piłsudskiego 12.

Godz. 10-17 – „Wywoływanie liter” – graffiti jam w bibliotecznym ogrodzie z muzyką na żywo. Miejsce: ogród przed biblioteką, ul. Piłsudskiego 12.

Godz. 17 – „Duchy miasta: Litera buntu” – otwarcie wystawy fotograficznej, kurator: Szymon Wykrota. Miejsce: ogród przed biblioteką, ul. Piłsudskiego 12.

Godz. 17.30 – „Małe życie w trybach wielkiej historii” – spotkanie autorskie z Maciejem Plazą i promocja książki „Kasperl i Margit”. Rozmowę poprowadzi Łukasz Wojtusik. Miejsce: MBP w Radomiu, ul. Piłsudskiego 12.

Godz. 19 – promocja antologii „17 sylab o wolności. Antologia pokonkursowa – haiku wyróżnione i nagrodzone w latach 2021–2025” oraz koncert jazzowy Miłosa Berdzika – perkusisty z Katowic. Miejsce: Kamienica Glogierów, ul. Sienkiewicza 12.



Fot. archiwum corazziego.pl

Godz. 16.30 – „Poetycki głos sprzeciwu” – spotkanie autorskie z Tadeuszem Dąbrowskim i promocja tomów poezji „PUK” i „To jest fajka. Wiersze z lat 1999-2020”. Rozmowę poprowadzi Anna Spólna. Miejsce: Muzeum Rzemiosł, Pl. Konstytucji 3 Maja 3/7.

Godz. 18 – „Moje ciało, mój wybór, moja odpowiedzialność” – spotkanie autorskie z niemiecką pisarką, Veroną Kessler i promocja książki „Ewa” (książkę przełożyła na j. polski Małgorzata Gra-

książki „Na ścieżkach zdrowia”) i Mirosławą Hetman (Stowarzyszenie Radomski Czerwiec ,76) oraz performatywne czytanie fragmentów książki „Na ścieżkach zdrowia”. Rozmowę poprowadzi Łukasz Zaborowski. Miejsce: Teatr Powszechny w Radomiu, Pl. Jagielloński 15 (Scena Kameralna).

Godz. 21 – KLAWO gra KOMBI. Z okazji 50-lecia zespołu Kombi MBP zaprasza na wyjątkowy koncert, podczas którego ich repertuar weźmie na warsz-

AUTOPROMOCJA

CoZa JAZDA!

Jedziemy do Jedlińska!



Zeskanuj i zapisz się na CoZaJazdę!



14.06.2026

9.30

RYNEK W RADOMIU

DECATHLON GO go.decathlon.pl

ORGANIZATORZY



SPONSORZY



PARTNERZY



ŚRODOWISKOWO-LEKARSKIE WODNE OCHOTNICZE POGOTOWIE RATUNKOWE



Kolekcja powiększana

Zarówno „Portret żony”, jak i obraz „W pracowni artysty” miłośnicy twórczości Jacka Malczewskiego mieli okazję w Radomiu oglądać. Teraz obie prace – dzięki wsparciu samorządu Mazowsza – stały się częścią zbiorów Muzeum im. Jacka Malczewskiego.



● IWONA KACZMARSKA

– Nieładnie się chwalić, ale rzeczywiście w ostatnich latach kupujemy dużo dzieł dla radomskiego muzeum – przyznaje Rafał Rajkowski, wicemarszałek województwa mazowieckiego. – Bo bardzo zależy zarządowi, mnie osobiście też, żeby stale powiększać kolekcję prac Jacka Malczewskiego. Poszukujemy tych obrazów; to też nie tajemnica. Mamy taką ambicję, żeby stać się trzecią co do wielkości stałą wystawą Malczewskiego w Polsce.

Za ponad 400 tys. zł samorząd województwa kupił niewielki obraz „W pracowni artysty” z 1903 roku i pracę „Portret żony” z ok. 1925 roku. Oba do niedawna były własnością osób prywatnych. Ten pierwszy mogliśmy w Radomiu oglądać jeszcze półtora roku temu, na wystawie „Jacek Malczewski. Konteksty”, drugi przez pewien czas był jednym z depozytów na wystawie stałej dzieł wybitnego symbolisty w MJM.

– Bardzo się cieszę, że te wielomiesięczne starania o pozyskanie obu prac zakończyły się sukcesem.

Przyznam, że jak najbardziej powinny znajdować się u nas, nie tylko jako depozyt – mówi Paulina Szymalak-Bugajska, kierowniczka Działu Sztuki MJM, kustosz muzeum.

Marię z Gralewskich Jacek Malczewski poślubił w 1887 roku w Krakowie. Nie było to specjalnie udane małżeństwo, bo Jacek miał przez lata romans z Marią Balową – kobietą piękną, inteligentną i charyzmatyczną, a żona była tego świadoma. – Ostatnie lata małżeństwa artysty to próby pogodzenia się z żoną. Maria Malczewska była bardzo rzadkim gościem w Lusławicach, w pracowni męża, nad czym on sam ubolewał. Myślę więc, że sytuacja, kiedy małżonka, którą błagał o wybaczenie, postanowiła się tam zjawić, był dla niego ważny. Na tyle, że uwiecznił ją na jednym ze swoich płócien – tłumaczy Paulina Szymalak-Bugajska. Praca jest dosyć smutna, melancholijna, ma pewien nastrój zadumy. I to też jest jeden z aspektów, za który cenimy malarstwo Jacka Malczewskiego, czyli za tę emocjonalną stronę portretowanych modeli.

Poza postacią Marii Malczewskiej Jacek uwiecznił na obrazie część wnętrza pracowni, nazywanej przez niego grobowcem i fragment rozświetlonego pejzażu przed dworem w Lusławicach. – To ważne, że w końcu w naszych zbiorach

mamy tak świetny portret małżonki artysty, doceniany przez wielu historyków sztuki, znawców twórczości Jacka Malczewskiego – przekonuje kierowniczka Działu Sztuki MJM.

Drużyna prac – „W pracowni artysty” jest takim kadrem z ukrycia. Mamy tu dwóch przyjaciół Jacka Malczewskiego, również artystów: krakowskiego akwarelistę Stanisława Tondosa i w głębi Wojciecha Kossaka. Malczewski pokazał ich przy pracy. – Ten obraz pochodzi z najlepszej dekady twórczości naszego patrona, więc tym bardziej się cieszę, że trafił do naszych zbiorów – nie ukrywa Paulina Szymalak-Bugajska.

Leszka Ruszczyka, dyrektora Muzeum im. Jacka Malczewskiego też bardzo cieszy fakt stałego powiększania się kolekcji prac znakomitego radomianina. – To dla nas bardzo ważne, bo to właśnie Jacek Malczewski jest największą atrakcją

dla osób spoza Radomia. Przychodzą, żeby zobaczyć tę wystawę – mówi dyrektor MJM. – Poza tym... Jesteśmy wiarygodni dla kolekcjonerów, co powoduje, że otrzymujemy będące ich własnością prace w depozyt. A czasami są to obrazy, które nigdy nie były wystawiane.

Władze samorządu Mazowsza



Zdjęcie: Symon Wykora

oba obrazy Jacka Malczewskiego przekazały muzeum w ubiegły wtorek, przy okazji wyjazdowej sesji sejmiku w Radomiu.

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Kopciuchy trują nie tylko zimą

Smog z kopciuchów, czyli starych pieców, to nie jest problem sezonowy. Rozmowa z dr Anną Śniadą, lekarzem pulmonologiem.

Czym właściwie jest smog?

Dr Anna Śniada, pulmonolog: Z medycznego punktu widzenia smog to nie tylko zimowa mgła czy nieprzyjemny zapach w powietrzu. To groźna mieszanina pyłów zawieszonych, m.in. PM10 i PM2.5, a także toksycznych związków chemicznych, takich jak benzoapiren, tlenki azotu i siarki czy wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne. Szczególnie niebezpieczny jest smog pochodzący z tzw. kopciuchów, czyli starych pieców i kotłów, które nie spełniają współczesnych norm emisyjnych i wydzielają duże ilości dymu oraz szkodliwych substancji.

Jak taki toksyczny koktajl działa na płuca?

Nie niszczy ich od razu, ale uruchamia przewlekły stan zapalny. Najdrobniejsze pyły docierają aż do pęcherzyków płucnych, gdzie wywołują stres oksydacyjny [stan, w którym w organizmie jest za dużo tzw. wolnych rodników, a za mało przeciwutleniaczy (antyoksydantów), które mogłyby je zneutralizować - przyp. red.] i mikrouszkodzenia. Organizm próbuje się bronić, ale przy długotrwałym narażeniu może dochodzić do trwałego bliznowacenia tkanki i pogorszenia pracy układu oddechowego. W efekcie dochodzi do przewlekłych mikrouszkodzeń komórek i tkanek, co przyspiesza starzenie organizmu i sprzyja

rozwojowi wielu chorób, m.in. miażdżycy, niektórych nowotworów, chorób neurodegeneracyjnych czy cukrzycy.

Czy zdarza się, że osoby niepalące mają płuca w złym stanie właśnie przez zanieczyszczone powietrze?

Tak, i nie jest to rzadkość. Mówimy czasem o „paleniu biernym środowiskowym”, bo regularne oddychanie zanieczyszczonym powietrzem także szkodzi płucom: spędzenie dwóch godzin w smogu może dać efekt, jak wypalenie kilkunastu papierosów. W praktyce oznacza to, że nawet osoba, która nigdy nie paliła, może po latach życia w smogu mieć przewlekłe problemy oddechowe.



Czy po sezonie grzewczym płuca się regenerują?

Układ oddechowy ma duże zdolności naprawcze, ale tylko do pewnego momentu. Kaszel czy podrażnienie mogą ustąpić, jednak

zmiany strukturalne, takie jak przebudowa oskrzeli czy utrata elastyczności pęcherzyków płucnych, często są już nieodwracalne.

Jakie mogą być skutki wieloletniego życia w smogu z kopciuchów?

To przede wszystkim większe ryzyko astmy, przewlekłej obturacyjnej choroby płuc, częstszych infekcji i zaostrzeń już istniejących schorzeń. Smog zwiększa też liczbę hospitalizacji i zgonów, a zanieczyszczenie powietrza zostało uznane przez Międzynarodową Agencję Badań nad Rakiem za czynnik rakotwórczy z grupy 1, czyli o potwierdzonym działaniu rakotwórczym u ludzi.

Czy smog szkodzi tylko płucom?

Niestety nie. Najdrobniejsze cząstki mogą przenikać do krwiobiegu i wpływać także na serce, naczynia krwionośne oraz mózg. Dlatego osoby narażone na smog częściej skarżą się na zmęczenie, bóle głowy, gorszą koncentrację, a u chorych przewlekle mogą nasilać się objawy chorób serca czy układu nerwowego.

Kto jest najbardziej narażony?

Najwyższą cenę płać dzieci, seniorzy, kobiety w ciąży oraz osoby z chorobami płuc i układu krążenia. Dla najmłodszych to szczególnie groźne, bo ich płuca



Współfinansowane z unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (Funduszu Modernizacyjnego)

Jak złożyć wniosek krok po kroku:

1. Wejdź na stronę czystepowietrze.gov.pl lub zapytaj o program i dotację w swojej gminie.
2. Poznaj zasady programu.
3. Ustal zakres niezbędnych prac, wykonaj obowiązkowy audyt energetyczny.
4. Przygotuj niezbędne dokumenty.
5. Wypełnij i złóż wniosek o dofinansowanie online lub w gminie.
6. Wybierz rzetelnego wykonawcę.
7. Zrealizuj inwestycję wg wytycznych z audytu energetycznego.
8. Rozlicz inwestycję.

i mózg wciąż się rozwijają. Dlatego nie można traktować dymu z komina jako zwykłego elementu zimowego krajobrazu.

Czy problem smogowy kończy się wraz z zimą?

Zdecydowanie nie. Sezon grzewczy tylko go nasila, ale zdrowotne skutki smogu kumulują się latami. Dlatego pilna likwidacja kopciuchów nie jest kwestią estetyki ani chwilowej mody, tylko inwestycją w zdrowie i długość życia mieszkańców.

Co możemy zrobić już dziś na poziomie gminy, osiedla, ulicy?

Po pierwsze, przestać traktować dym z komina jak normalny element zi-

mowego krajobrazu. To jest sygnał, że ktoś właśnie zanieczyszcza powietrze, którym oddychają jego sąsiedzi. Po drugie, korzystać z programów dofinansowania wymiany starych, nieefektywnych pieców. Walka ze smogiem zaczyna się od decyzji pojedynczych osób, ale jej efekty widać w zdrowiu całej miejscowości.

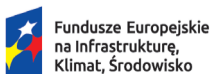
A co powiedziałyby Pani osobom, które nie wierzą, że stare piece są realnym zagrożeniem?

Powiedziałabym, że mamy dziś na to bardzo mocne dowody medyczne. Tam, gdzie ograniczono najbardziej emisyjne paliwa i źródła ogrzewania, poprawa zdrowia publicznego była widoczna bardzo szybko. Dobrym przykładem jest Dublin, gdzie po zakazie sprzedaży węgla odnotowano spadek stężenia zanieczyszczeń oraz spadek liczby zgonów z powodu chorób układu oddechowego i krążenia.

Dziękuję za rozmowę.

Pożegnaj kopciucha przed zimą

W programie Czyste Powietrze możesz dostać nawet do 100% dofinansowania kosztów kwalifikowanych netto (bez VAT) na wymianę starego pieca, ocieplenie domu i instalację nowoczesnego ogrzewania. W sumie z programu skorzystało już ponad milion właścicieli domów w całej Polsce.

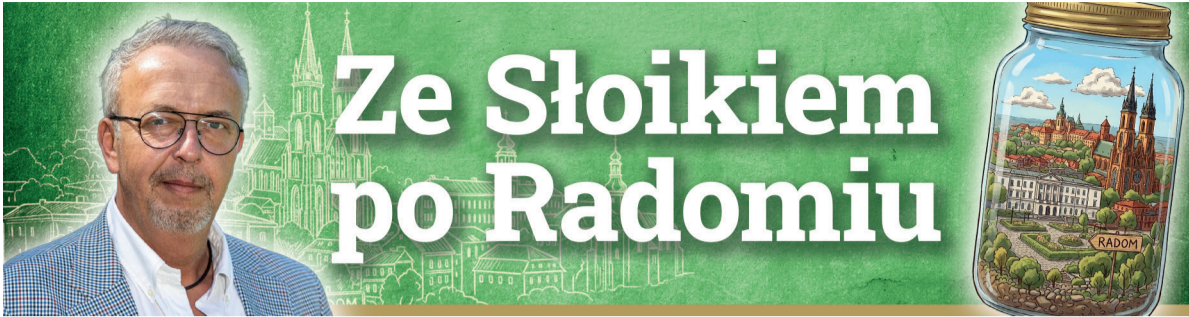


Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Dofinansowane przez Unię Europejską - NextGenerationEU



Placki z Balatonu

To był nasz rytuał. Coś niezmiennego, czego nie zakłóciłaby epidemia dżumy, czarnej ospy czy innej zarazy. Sobotnie tournée z ojcem po radomskich restauracjach.

To zawsze wyglądało tak samo. Koło dziesiątej rano meldowałem się u taty. I na powitanie tekst: „Spóźniłeś się. Znowu”. Mogłem być przed czasem. Nieważne. „Spóźniłeś się” i koniec.

W grę wchodziły trzy knajpy. Z najlepszym jedzeniem. Co tydzień wybieraliśmy, gdzie idziemy jeść. My... Uhm, ojciec wybierał, którą restaurację zaliczymy. Ja miałem słuchać. Wiadomo, starszy wie lepiej.

Najbliżej Reja, gdzie mieszkał rodzic, była Myśliwska. Tam chodziliśmy na najlepszego w mieście tatar. O tym przybytku jeszcze opowiem...

Kiedy indziej naszym celem była taka mordownia pod piętnastym na Żeromskiego. Żuleria potworna. W środku twarze rzeźbione wiatrem. Bywalcy wyglądali, jakby czas stanął dla nich w miejscu w latach siedemdziesiątych, kiedy byli panami z Radoskóru, Tytoniówki czy Waltera. Kolejny kufel browaru czy setka pozwalały im przemieścić się do dawnego, dobrego życia i zapomnieć o naznaczonej permanentnym kacem prozie współczesności. Przed południem w sobotę w powietrzu unosił się jeszcze zapach zwiędzłego piwskiego i nieprzetrawionej wody. Wspomnienia po piątkowym bajlandu. Te drobne w sumie niedogodności nie miały jednak znaczenia. Pod piętnasty chodziliśmy na rewelacyjną fasolkę po bretońsku. Tak gęstą, że łyżka stawała w niej na baczności. Pełną boczku i kawalków kielbasy. Dziś pewnie sanepid zamknąłby tę budę w dwie minuty, ale dla nas nie było wówczas ważne, że danie jest podawane na niedomytych talerzach. Liczyła się zawartość, a nie opakowanie.

Naszą listę rankingową zamykał Balaton. Uwielbiałem tam chodzić. Przy wejściu – szatnia z taką starszą, otyłą panią. Na prawo dwie łączone sale. Na wprost wejścia jeszcze jedno pomieszczenie. Niby taki większy VIP gabinet dla specjalnych gości. Podczas hurtowo organizowanych w Balatonie weseł, to tam odbywały się tańce hulańce. Tam zawią-

zywały się pierwsze płomienne romanse, tam wreszcie dochodziło do burzliwych klótni zazdrosnych kochanków, a zdarzało się, że i do zwyczajnego mordobicia.

Kochałem Balaton. Miał swój styl. W czasach mojej młodości to był taki gastronomiczny top level. Ostatnio przeczytałem na genialnej stronie „Radom retrospekcja”, której autorzy z ogromnym wdziękiem opisują dawny Radom, że otwarta w 1976 roku restauracja mogła pomieścić stu dwóch gości. Dziś patrząc na gabaryty lokalu, nie do wiary.

Bez względu na porę dnia do Balatonu ściągali tłumy. Wabikiem dla klientów były placki po węgiersku. Okręt flagowy restauracji. Fama głosiła, że do Radomia przybywały pielgrzymki Węgrów, którzy za zdradzenie tajemnych składników da-

jowali, serdeczny. Z broda jak Rumcajs. Do dziś nie wiem, dlaczego miał wdzięczny pseudonim „Musztarda”. Ale chociaż pana Leszka traktowałem jak członka rodziny i szalenie lubiłem, to tych wspólnych wizyt w Balatonie nie wspominam z sentymentem. Z prostej przyczyny. Chłopaki, po ostrym placuku, przepłukiwali sobie gardła naszym narodowym napojem. A że gorzałka to złodziej czasu, tata i pan Leszek tak się zapominali w rozmowach, że siedzieliby i siedzieli w tej knajpie. A ja znudzony niczym na matematyce w liceum, robiłem za dekorację stolika.

Pamiętam, że podczas każdej wizyty w Balatonie miałem ochotę zdjąć wiszące wtedy na ścianach repliki skrzyżowanych szabl. Raz było blisko. Po pisemnej maturze wybraliśmy się tam z naszą szkolną ekipą. Im bardziej ubywało płynów, tym robiło się weselej. Z ulańską fantazją próbowaliśmy z kolegą Grześkiem ściągnąć te szabelki, by jak Wołodyjowski z Kmicicem na środku sali skrzyżować ostrza. Nie udało się. Nieczuła na naszą ulańską fantazję obsługa, za nic mając nasze poszanowanie dla bohaterów „Trylogii” Sienkiewicza, ostudziła patriotyczne zapędy maturzystów groźbą wezwania milicji.

Ostatnio z redakcyjną koleżanką Iwonką odwiedziliśmy Balaton. Już nie jest Balatonem. Dziś restauracja jest mniejsza. Nie ma tegiej pani za kontuarem ani samej szatni. Ale placki zostały. Równie pyszne. Serio. I nie jest to jakaś tania (dlaczego tania?) kryptoreklama, ale fakt niezapreczalny. Porównując z ulubionym daniem z młodości – w plackach podawanych dzisiaj nie wyczulem tych pesteczek nie wiadomo z czego. Ale poza tym – prima sort! Iwonka, dziewczę raczej płocze, delikatne i szczuplutkie, swojego nie dojadła. Ja z trudem. A profilaktycznie zamówiliśmy mniejszą wersję dania.

Przez lata mojej nieobecności Radom się zmienił. Wypiękniał. Ale to dobrze, że wciąż są tu jeszcze takie miejsca jak Balaton, nie Balaton, w których smakując placki, smakuje się wspomnienia przeszłości.

Piotr Dobrowolski



Fot. Szymon Wydera

nia byli gotowi zapłacić szefowi kuchni potrzebne pieniądze.

Placki były wielkie, jak – nie urażając tym porównaniem potrawy – zad mojej bylej teściowej. Nie do przejedzenia. Placki. Bo teściowej nie próbowałem.

Złożone na pół niczym gigantyczny pieróg. Gąbczaste. W cieście były takie małe pesteczki, do dziś nie wiem z czego, które nadawały plackowi wyjątkowego, niepodrabialnego smaku. W środku kawałki przypieczonej wierzchni. Z gęstym sosem. A wszystko to polane śmietaną. Normalnie kulinaryny orgazm. Jak się zjadło takiego giganta, to człowiek trzy dni chodził nie najedzony tylko przeżarty.

Do tego Balatonu zazwyczaj chodziłem tylko z ojcem. Ale zdarzało się, że towarzyszył nam sąsiad i najlepszy kumpel taty, pan Leszek. Chudy, głośny,

Krótką listą do nagrody

Kapituła Nagrody Literackiej im. Witolda Gombrowicza wybrała 16 książek, spośród których w czerwcu wskaże piątkę nominowanych. Laureata poznamy we wrześniu.

W tym roku do nagrody, przypomnijmy, zgłoszonych zostało 120 książek. To największa liczba zgłoszeń w historii nagrody. Było wśród nich dużo zbiorów opowiadań, sporo prozy autobiograficznej, autofikcji. Jak zdradza Jerzy Franczak, przewodniczący jury, stosunkowo niewiele było czystej, gatunkowej prozy, częściej były to gatunki zmieszane, zmacone, hybrydy.

Spośród wszystkich zgłoszeń kapituła wybrała 16 książek. To tzw. krótka lista. Znalazły się na niej: Marcina Oskara Czarnika „Trzy dni, trzy noce”, Marcina Czuba „Natura dziury”, Macieja Dobosiewicza „Laszowanie”, Doroty Grabek „Zmartwychwstanki”, Michała Kłodawskiego „Bóg Zero Jeden”, Emilii Konwerskiej „Rzeczy robione specjalnie”, Arka Kowalika „Dźwięki ptaków”, Pawła Koziola „Azard”, Karoliny Krasny „Strefa II”, Zofii Lorek „Stany przejściowe”, Aleksandry Paduch „Trzewia”, Kamila Piwowarskiego „Droga w górę, droga w dół”, Marka Rosłana „Robale”, Pawła Rzewuskiego „Krzywda”, Ishbel Szatravskiej „Wyrok” i Ewy Tondys-Kohmann „Łupiny”.

Przy ocenie jury brało wiele różnych rzeczy. – Patrzyliśmy na te zgłoszenia nie tylko jak na pojedyncze książki, ale także jak na pewien sygnał. „Debiutant” oznacza, że jest to prawdopodobnie pierwsza książka, ale nie ostatnia. Dlatego patrzyliśmy czasem na załączki stylu, załączki tematu, coś, co już jest podejmowane, ale może zostać rozwinięte w większy koncept. To także był czynnik, który zwracał naszą uwagę – mówi Joanna B. Bednarek, członkini kapituły.

Jednocześnie wybrana lista jest, w pewnym stopniu, reprezentacją tego, co obecnie dzieje się na rynku wydawniczym. – Staraliśmy się pa-



Fot. Robert Utkowski / Muzeum Witolda Gombrowicza we Włocławku

trzeć na nią tak, żeby ułożyć opowieść o jak najszerszym spektrum tego, co się dzieje teraz na rynku, wśród debiutów, o tym, jakie książki się ukazują i co chcą opowiedzieć, jaką część świata chcą zagospodarować – mówi Weronika Murek, członkini kapituły.

Wprowadzenie do regulaminu nagrody „krótkiej listy” miało być wskazaniem dla czytelników, pewną podpowiedzią, po które książki warto sięgnąć. – Na liście, którą przygotowaliśmy, znajdują się bardzo różne rzeczy. Mamy nadzieję, że ktoś „wydziubie” dla siebie to, co jego akurat interesuje. Jest tam powieść S-F, są przedziwne groteskowe prozy, są opowiadania współczesne, więc to mogą być też takie punktowe rekomendacje – mówi Jerzy Franczak.

Laureatką bądź laureata Nagrody Gombrowicza poznamy – jak zawsze – we wrześniu, podczas festiwalu Opętani Literaturą. Główna nagroda to, przypomnijmy, 40 tys. zł. Od kilku edycji wyróżnienia po 5 tys. zł otrzymują wszyscy nominowani. Jury przyznaje też wyróżnienie w postaci rezydencji literackiej w Vence, gdzie ostatnie lata życia spędził Witold Gombrowicz.

CT

AUTOPROMOCJA

coza dzien.pl

WIESZ PIERWSZY!

Źródło wiadomości z miasta i regionu

cozadzien.pl |  

Będzie bezpieczniej

GMINA KOWALA. Wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 744, łączącej Kotarwice z Mazowszanami powstanie chodnik.

– To szczególne miejsce dla nas. Ruch jest duży i musieliśmy znaleźć takie rozwiązania, które poprawiłyby bezpieczeństwo pieszych, kierowców, dzieci z pobliskiego przedszkola i ich opiekunów – tłumaczy Wiesław Pachniewski, wójt gminy Kowala.

Nowy chodnik połączy drogę wojewódzką nr 744 i przystanek autobusowy z pobliskim przedszkolem. W ramach inwestycji wykonane zostanie odwodnienie, zamontowane będą też nowe urządzenia bezpieczeństwa. Wykonawcą projektu jest Zakład Robót Drogowych Dukt.

Koszt budowy chodnika to ponad 250 tys. zł. Pieniądze pochodzą z budżetu samorządu województwa mazowieckiego. Wicemarszałek Rafał Rajkowski przyznał, że choć wsparcie nie jest duże, to inwestycja w bezpieczeństwo mieszkańców i kierowców – bezcenna.

Nowy chodnik powstanie w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

PS

Nielegalny odstrzał

Mieszkaniec powiatu kozienickiego przewoził w aucie samogon. Okazało się, że w domu ma cały sprzęt do produkcji alkoholu.

Przed dwoma tygodniami funkcjonariusze zespołu do walki z przestępczością ekonomiczną Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Kozienicach wspólnie z policjantami z Komisariatu Policji w Gniewoszowie zatrzymali do kontroli drogową kierującego Volkswagensem 68-letniego mieszkańca powiatu kozienickiego.

Podczas kontroli mundurowi ujawnili w samochodzie butelki z płynem o słomkowym zabarwieniu. Mężczyzna przyznał, że przewozi alkohol własnej produkcji – bimber. Oświadczył też, że w miejscu zamieszkania ma aparaturę służącą do produkcji alkoholu – informuje kom. Ilona Tarczyńska, oficer prasowy KPP w Kozienicach.

Podczas przeszukania w mieszkaniu, pomieszczeniach i samochodzie znajdującym się na posesji 68-latkę funkcjonariusze zabezpieczyli prawie 900 litrów zacieru, a także 236 litrów gotowego samogonu. Znaleźli również sprzęt wykorzystywany do nielegalnej produkcji alkoholu. Okazało się jednak, że to nie koniec odkryć.

– Podczas przeszukania mundurowi znaleźli również amunicję przechowywaną niezgodnie z obowiązującymi przepisami – mówi kom. Tarczyńska. – Natomiast w garażu i pod wiatą garażową policjanci ujawnili wewnątrzności zwierzyń leśnej.

68-latek przyznał, że dzień wcześniej dokonał odstrzału dzika, ale nie poddał zwierzęcia obowiązkowym badaniom weterynaryjnym. W związku z tym o sprawie poinformowani zostali inspektorzy Inspektoratu Weterynarii, którzy zabezpieczyli próbki mięsa do dalszych badań. 68-latek został zatrzymany przez policjantów i trafił do policyjnej celi.

Na poczet przyszłych kar i grzywien funkcjonariusze zabezpieczyli u mężczyzny niemal 60 tys. zł.

PCh

Sprzęt i ogrody

REGION RADOMSKI. Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Przytyku otrzyma blisko 460 tys. zł na zakup sprzętu rehabilitacyjnego, a do gminy Klwów trafi prawie 700 tys. zł na utworzenie ogrodów kieszonkowych. Pieniądze na realizację obu zadań pochodzą z programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza.

PIOTR STAŃCZAK

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Przytyku dzięki pieniądзом z UE będzie mógł kupić nowoczesny sprzęt rehabilitacyjny i niezbędną infrastrukturę informatyczną umożliwiającą prowadzenie m.in. teleporad, teleopieki czy telekonsultacji. Skróci to czas oczekiwania na rehabilitację i usprawni obsługę pacjentów. Poprawi także dostępność opieki medycznej dla osób mających problemy z przemieszczaniem się.

– Rozwój naszej placówki jest widoczny. Obecnie zarejestrowanych jest 6 tys. 350 pacjentów, a chętnych przybywa, co nas bardzo cieszy. W ośrodku, oprócz podstawowej opieki zdrowotnej, działają poradnie specjalistyczne, poradnia rehabilitacyjna, neurologiczna i chirurgiczna, stomatologia dla dzieci i dorosłych, logopedia. Współpracujemy też z instytucjami, świadczącymi pomoc psychologiczną dla dzieci i młodzieży – wylicza Olga Frynas-Duda, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Przytyku.

Trzy lata temu siedziba ośrodka zyskała nowe skrzydło. Trafił tam już sprzęt rehabilitacyjny. Dzięki dofinansowaniu przychodnia będzie mogła powiększyć zakres tych usług.

Całkowity koszt inwestycji to ponad 538 tys., z czego blisko 458 tys. zł



Fot. Aleksandra Podlaska

wyniosło wsparcie z programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza.

Umowę na dofinansowanie kierownictwo przychodni z wicemarszałkiem województwa mazowieckiego Rafałem Rajkowskim podpisało w delegaturze urzędu marszałkowskiego w Radomiu przed dwoma tygodniami. Także 14 maja pieniądze otrzymała gmina Klwów.

– Ogrody kieszonkowe, bioróżnorodność planujemy stworzyć blisko

siedziby Regionalnego Centrum Sportowo-Medycznego. Ci, którzy korzystają z naszego ośrodka zdrowia, z rehabilitacji, będą mogli odpocząć właśnie w ogrodach, na świeżym powietrzu – tłumaczy wójt Klwowa Piotr Reguła. – W sumie ogrody zajmą blisko 8 tys. metrów kwadratowych w pobliżu doliny rzeki Sławno. Myślę, że z czasem dzięki temu naszą gminą zainteresują się także turyści. Innym naszym

atutem przyrodniczym jest również rzeka Drzewiczka oraz jej okolice.

W ogrodach posadzone zostaną rodzime gatunki roślin; powstaną także mikrosiedliska dla owadów, ptaków i nietoperzy (m.in. martwe drewno, kamienne korytarze, budki lęgowe) oraz ekostrefy odpoczynkowe dla zapylaczy. Zaplanowano też utworzenie zakątków edukacyjno-tematycznego prezentującego roślinność naturalnych mokradeł doliny rzeki Sławno. Ponadto zostaną posadzone drzewa i krzewy o wysokiej zdolności pochłaniania dwutlenku węgla.

W ramach projektu zaplanowano również montaż ławek, koszy na odpady i tablic edukacyjnych. Całkowity koszt inwestycji to blisko 814 tys. zł, z czego prawie 692 tys. zł to pieniądze z programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza.

– Dziś podpisaliśmy dwie umowy, dzięki którym ponad 1,2 mln zł z funduszy unijnych trafi do beneficjentów z Klwowa i Przytyka – cieszył się wicemarszałek Rafał Rajkowski.

Laury wręczone

Gąszcz Jabłkowy Cystersów Koła Gospodyń Wiejskich w Boglewicach (gm. Jasieniec) otrzymał Laur Marszałka Województwa Mazowieckiego.

Konkurs o Laur Marszałka Województwa Mazowieckiego skierowany był do firm sektora spożywczego oraz do indywidualnych producentów i wytwórców żywności z całego Mazowsza. W ten sposób wyłoniono i nagrodzono podmioty wyróżniające się jakością produkcji, innowacyjnością, kultywowaniem i popularyzowaniem mazowieckiej tradycji kulinarnej, a także oryginalnością w podejściu do tematu żywności i przetwórstwa.

– Nasz konkurs wpisał się już w kulinarną mapę Mazowsza. Swoje wyroby mogły prezentować nie tylko firmy komercyjne, ale też mniejsze podmioty i organizacje, takie jak koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia, kluby, gospodarstwa agroturystyczne i ekologiczne, producenci rolni oraz osoby fizyczne – podkreśla marszałek Adam Struzik.

W XIX edycji konkursu oceniano 125 produktów żywnościowych. Kapituła przyznała po osiem laurów i wyróżnień w grupie producentów indywidualnych, a także po cztery laury i wyróżnienia w grupie producentów rynkowych.

– Poziom głoszeń był niezwykle

wysoki, dlatego wybór laureatów nie należał do łatwych. Oceniane produkty zachwycały nie tylko walorami smakowymi, ale również jakością wykonania – przyznaje Janina Ewa Orzełowska, członkini zarządu województwa mazowieckiego.

Laur marszałka w kategorii: producenci indywidualni – owoce, warzywa, przetwory owocowe i warzywne, produkty pochodzenia roślinnego przypadł Kołu Gospodyń Wiejskich z Boglewic, które słynie z Gąszczy Jabłkowej Cystersów. To tradycyjny, gęsty sos typu chutney z jabłek,

podawany głównie do mięs, szczególnie gęsi, drobiu, dziczyzny i wieprzowiny. Ma słodko-kwaśny smak z korzenną nutą, a robi się go z jabłek, cebuli, octu, cukru i przypraw.

To jedyna nagroda dla producentów z terenu dawnego woj. radomskiego w tym konkursie.

Nagrody zostały wręczone 11 maja podczas uroczystej gali w Sierpcu.

GT

Bieg Orląt Lwowskich

POWIAT RADOMSKI. Już po raz trzeci odbył się w Bardzicach Bieg Orląt Lwowskich. Na starcie stanęła ponad setka dzieci z ośmiu szkół.

Co roku impreza cieszy się sporym zainteresowaniem. – Nasza szkoła jakiś czas temu nawiązała współpracę z Towarzystwem Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Powstała taka myśl, aby zorganizować Bieg Orląt Lwowskich. Uczestniczą dziewięcioletnie dzieci, bo najmłodszy z lwowskich bohaterów miał dziewięć lat. Za polski Lwów oddało wówczas życie 1421 osób stąd dystans właśnie prawie 1,5 kilometra, ku ich pamięci – mówi Arkadiusz Bazydło, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Noblistów Polskich w Bardzicach.

Na starcie stanęli uczniowie ośmiu szkół podstawowych z gmin Kowala i Wierzbica. Sygnał do startu dali Waldemar Trelka, starosta radomski, a także Wiesław Pachniewski, wójt gminy Kowala. Pogoda dopisała, a tempo biegu było bardzo szybkie.

– Piękna inicjatywa, że w taki sposób kultywujemy pamięć o tych, którzy walczyli za Polskę. To nie o wygraną w biegu chodzi. Cieszy sam fakt, że

przystąpiło tak wiele osób, wystartowało z myślą o tych bohaterskich rówieśnikach. Patriotyzm to nie tylko krew, ale też nauka, praca, dbanie o kraj – mówi Waldemar Trelka.

Zwycięzcami byli wszyscy, którzy stanęli na starcie. Wszyscy też otrzymali pamiątkowe niespodzianki ufundowane m.in. przez Starostwo Powiatowe w Radomiu i Urząd Gminy w Kowali. Pamiątkowe medale i wydawnictwa wręczyli obecni w Bardzicach członkowie Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.



Fot. Starostwo Powiatowe w Radomiu

GT



OKIEM Szymona Wykroty



REPERTUAR

Projekty specjalne
Helios Sport: Liga Mistrzów UEFA - Finał - PSG - Arsenal Londyn – 30.05, godz. 17.45
Kino Konesera: Młode matki (2D/napisy - od 15 lat) – 1.06, godz. 18.00
Helios RePlay: Zawieście czerwone latarnie (2D/napisy - od 15 lat) – 3.06, godz. 18.00
Helios RePlay: Podziemny krąg (2D/napisy - od 15 lat) – 4.06, godz. 18.00
Event Projekt: The Amazing Digital Circus: The Last Act (2D/dubbing - od 12 lat) – 4.06, godz. 17.30, 19.00
Event Projekt: The Amazing Digital Circus: The Last Act (2D/napisy - od 12 lat) – 4.06, godz. 17.00, 21.00

Dzień Dziecka w Kinie Helios
Niesamowite przygody skarpetek 3. Ale kosmos! - seanse z konkursami (2D/dubbing - od 5 lat) - 30 i 31.05, godz. 10.00, 11.45, 13.30; 1.06, godz. 15.30
Tom i Jerry. Przygoda w muzeum - seanse z konkursami (2D/dubbing - od 7 lat) - 30 i 31.05, godz. 10.30, 13.00; 1.06 godz. 16.00
Drzewo magii - seanse z konkursami (2D/dubbing - od 8 lat) - 30 i 31.05, godz. 11.15 i 15.10; 1.06, godz. 17.15
Mandalorian&Grogu - seanse z konkursami (2D/dubbing - od 10 lat) - 30 i 31.05, godz. 15.40; 1.06, godz. 18.30

Przedpremiery
Straszny film (2D/napisy - od 13 lat)

Premiery
Drzewo magii (2D/dubbing - od 8 lat)
Tom i Jerry. Przygoda w muzeum (2D/dubbing - od 7 lat)
Niesamowite przygody skarpetek 3. Ale kosmos! (2D/dubbing - od 5 lat)
Zawodowcy (2D/napisy - od 15 lat)

Z pożółkłych szpalt

Cierpliwość Radomian

Podziwiać należy cierpliwość mieszkańców m. Radomia. Sądzę, że niedługo będzie ona przysłowiową w całej Polsce. Ludzie wkrótce mówić będą: cierpliwy jak Radomianin. Cierpliwi są wielce, patrząc na porządki miejskie i opiekę zacnych Ojców Magistrackich.

Idzie się n.p. ul. Żeromskiego za kościołem Bernardynów; wprost bocznego wejścia w podwórku Sądu Okręgowego jest wybój w bruku i chodniku takiej wielkości, że podczas ulewy kociak może się utopić, a o możliwości połamania rąk i nóg, zawadzwszy o taki wybój, nie ma co mówić.

A czy to są sporadyczne wypadki takie w Radomiu. Bynajmniej, sam byłem świadkiem: Jakaś osoba starsza, idąc tym chodnikiem, zaczepiła nogą również o wybój, potknęła się i upadła, wybijając rękę.

W parę dni słyszałem o identycznym wypadku: z tegoż samego powodu na ul. Żelaznej, czy Długiej uczeń kl. I-szej złamał nogę. A gdybym chciał i miał czas śledzić takie wypadki, znalazłoby się ich więcej.

*Słowo nr 110,
14 maja 1930*

Dancing harcnerski

Dancing towarzyski, jaki się odbył w restauracji p. B. Przybytniewskiego w ubiegłą sobotę na dochód obozów letnich harcnerskich zgromadził doborowe towarzystwo. Przy dźwiękach sekstetu orkiestry pod kierownictwem p. Winena ochoczo bawiono się i tańczono daleko poza północ.

*Słowo nr 117,
22 maja 1930*

Ulica Narutowicza

Ulica Narutowicza, która ma łączyć ul. Długą (naprzeciwko Moniuszki) z ul. Starokrakowską, jak się dowiadujemy ma być jeszcze tego lata wykończona.

W związku z tem, rozpoczęte jeszcze w roku ubiegłym roboty niwelacyjne przy tej ulicy w pobliżu ul. Długiej prowadzone w tempie przyspieszonym.

*Słowo nr 117,
22 maja 1930*

Echa upadku z pociągu

Jak się dowiadujemy, stan zdrowia ucznia gimnazjalnego, Bronisława Rokicińskiego, który w ubiegłą sobotę na przejeździe Skaryszewskim wypadł z pociągu jest bardzo ciężki i leży na kuracji w szpitalu Ś-go Kazimierza.

Ma on piękniętą czaszkę. Mimo to jest przytomny i jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

*Słowo nr 117,
22 maja 1930*

Echa afery szpiegowskiej w Radomiu

Jak wiadomo, Sąd Okręgowy w Radomiu wyrokiem z 11-go października 1929 r. skazał Saturninę Włodarzową z 1 art. 5 rozporządzenia o karach za szpiegostwo na rok więzienia. Włodarzowa była kancelistką w Wojskowej Wytwórni Broni w Radomiu i według ustalenia sądu, zabrała w październiku 1928 r. z tej wytwórni jeden z wykazów produkcji, który ze względu na dobro państwa, należało zachować w tajemnicy.

Apelację skazanej Sąd Apelacyjny w Lublinie 31 stycznia 1930 r. oddalił.

Skazana odwołała się do Sądu Najwyższego. Sąd ten wobec uchylbień prawnych wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił i nakazał ponowne osądzenie sprawy.

*Słowo nr 117,
22 maja 1930*

Ul. Podjazdowa

Ul. Podjazdowa należy w naszym mieście do rzędu ruchliwych arterij miejskich, a to ze względu na swoje przeznaczenie: połączenie miasta z dworcem. Arterja taka winna być – zdawałoby się – utrzymana w stanie przynajmniej znośnym. Tymczasem jest wprost przeciwnie: chodników nie ma ucale, a jezdnia jest jednym, wielkim skandalem. Dodajmy do tego przysłowiowy już na tej ulicy stan bezpieczeństwa, a będziemy mieli obraz nędzy i rozpacz, jaki cechuje tą ulicę. Czy nikt się o nią nie zatroszczy?

*Słowo nr 118,
23 maja 1930*

Źródło: Radomska Biblioteka Cyfrowa

				8					2					3	
	8						3	5		8		2		4	
5		2					4				4			7	
			6	5				3	8		1			7	5
7													6		9
3		5						1	3	7					
				2	7						3	8			
			1	4	8			2				2		9	
4				6				1	7	1		5			6

Sudoku

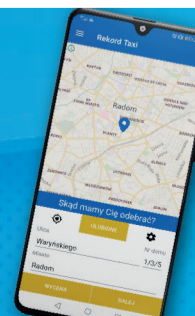
Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

rekord TAXI

Jesteśmy z Wami i dla Was!

Zadzwoń: **48 389 80 80**
lub
pobierz darmową aplikację!



Wzruszające pożegnanie

To był wieczór pełen emocji, łez i wspomnień. Po 14 latach gry przy Struga 63 z boiskiem pożegnał się Leandro Rossi Pereira - piłkarz, który dla wielu kibiców stał się symbolem współczesnego Radomiaka Radom. To on przeszedł z klubem drogę od niższych lig aż do Ekstraklasy i przez lata był jednym z liderów drużyny. Jego ostatni mecz przy Struga miał wyjątkową oprawę.



● MICHAŁ NOWAK

Jeszcze rano 16 maja nad stadionem padał deszcz, jakby pogoda chciała dopisać własny scenariusz do tego wyjątkowego dnia. Wieczorem atmosfera była już zupełnie inna. Trybuny wypełniły się do ostatniego miejsca, a blisko 14 tys. kibiców przyszło przede wszystkim po to, by podziękować człowiekowi, który przez lata był twarzą klubu.

Leandro wybiegł na murawę w podstawowym składzie i od pierw-

szpaler, a z trybun niosło się głośne „Leeeoooo!”. Wielu kibiców nie kryło wzruszenia. Dla części z nich był to symboliczny koniec pewnej epoki.

W przerwie spotkania właściciele klubu wręczyli Leandro pamiątkową koszulkę z numerem 376, oznaczającym liczbę meczów rozegranych przez niego w barwach Radomiaka. Chwilę później Leo ruszył w rundę honorową wokół stadionu, dziękując kibicom za lata wsparcia. Owacje trwały kilka minut.

To był ostatni występ Leandro Ros-

kazuje, jak ważną postacią dla klubu i kibiców stał się Leo.

Przypomnijmy: Leandro trafił do Radomiaka Radom zimą 2012 roku i szybko zaczął przekonywać do siebie skutecznością i zaangażowaniem. Z czasem stał się jednym z filarów Radomiaka w jego drodze przez kolejne szczeble rozgrywek. Z klubem przechodził przez III ligę, II ligę, I ligę aż do Ekstraklasy. W tym okresie był jednym z najważniejszych zawodników ofensywnych, a jego liczby tylko to potwierdzały.

Z biegiem lat Leandro stał się dla Radomiaka kimś więcej. – Radom



stał się moim domem, a Radomiaka zawsze będę miał w sercu – mówi Brazylijczyk z polskim paszportem.

Nasze obywatelstwo otrzymał w 2021 roku, a jego więź z Radomiem zaczęła wykraczać poza boisko. Był jednym z liderów drużyny, zawodnikiem, który przeżył w klubie zarówno trudniejsze momenty, jak i historyczne sukcesy, w tym awans do Eks-



traklasy po latach walki w niższych ligach. W wielu sezonach pełnił rolę lidera ofensywy, a jego bramki często miały realny wpływ na wyniki druży-

ny. Z czasem zyskał status piłkarza, którego nazwisko w naturalny sposób kojarzyło się z historią awansów i budową silniejszego Radomiaka.



Fot. Piotr Nowakowski



szego gwizdka było jasne, że każdy jego kontakt z piłką będzie wywoływał wyjątkowe emocje. Brazylijczyk z polskim paszportem rozegrał dziewięć minut. Nieprzypadkowo właśnie tyle. Numer „9” towarzyszył mu przez większość kariery w Radomiaku i właśnie z tym numerem zapisał się w historii klubu. Kiedy schodził z boiska, piłkarze obu drużyn utworzyli

siego jako piłkarza Radomiaka, ale nie oznacza to rozstania z klubem. Sam zainteresowany zapowiedział już, że pozostanie przy Struga w nowej roli, choć szczegółów na razie nie zdradził. Podczas pożegnania ogłoszono również, że numer „9” został oficjalnie zastrzeżony. Żaden zawodnik Radomiaka nie zagra już z nim na koszulce. To gest, który najlepiej po-

REKLAMA

UZDROWICIEL Z FILIPIN Joseph Santiago PALITAYAN



Znany 59-letni filipiński uzdrowiciel z wielkim doświadczeniem. Długoletni członek Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze sławnej na świecie rodziny uzdrowicieli. Jego nazwisko i moc uzdrawiania znane są w Azji, Europie i Stanach Zjednoczonych.

Skuteczność jego uzdrowień potwierdzają liczni pacjenci, np.:

Pan Kazimierz z Wrocławia, któremu po dwóch wizytach znikły dolegliwości prostaty, a zaawansowana cukrzyca i nadciśnienie ustabilizowało się i wróciło do normy. **Pani Jadwiga z Radomia** - ciągły ból głowy, stany migrenowe, depresja i nerwica lękowa to dolegliwości z którymi nie umiałam sobie poradzić. Po trzech wizytach u uzdrowiciela wyciszyłam się, ustąpiły stany depresyjne i przestała mnie boleć głowa. Jestem mu bardzo wdzięczna za pomoc. **Pani Anna z okolic Krakowa** po jednej wizycie uzdrowiciela znikła mi torbiel na jajniku a guzek piersi wchłonął się. **Pani Julia z Piotrkowa Trybunalskiego** - guz nowotworowy na głowie trzustki i maksymalnie 6 miesięcy życia, tak brzmiała diagnoza. Dzięki Jego zabiegom, żyję już piąty rok, a guza nie ma. Dziękuję.

Uzdrowiciel pomaga w: chorobach serca, nerwicach, nowotworach i paraliżach, schorzeniach kręgosłupa i gruczołów prostaty, wrzodach żołądka, schorzeniach kamieni nerkowych i żółciowych oraz w kobiecych i wielu innych schorzeniach. Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich, jest otwarty na działanie uzdrowicieli, może zawsze osiągnąć pomoc.

W RADOMIU PRZYJMUJEMY 13 CZERWCA

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty
w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00

☎ 660-399-002

CzarnoBiałe
SPRZĄTANIE PROFESJONALNE

KOMPLEKSOWE USŁUGI SPRZĄTAJĄCE

BIURA, SZKOŁY, ZAKŁADY PRODUKCYJNE, PLACÓWKI MEDYCZNE.

Zadzwoń ☎ 663-989-073 i 603-192-520

Finisz bez happy endu

Najpierw wrzuszające pożegnanie klubowej legendy Leandro Rossiego i jubileuszowy, setny domowy mecz Zielonych w Ekstraklasie, a tydzień później bolesna kompromitacja w Zabrzu, która brutalnie zakończyła sezon 2025/26. Ostatecznie Radomiak Radom uplasował się na dziesiątym miejscu w tabeli PKO BP Ekstraklasy. Tytuł mistrzowski zdobył Lech Poznań.

● MICHAŁ NOWAK

Przedostatnia kolejka przyniosła przy Struga wyjątkową atmosferę. Spotkanie z Lechem Poznań było ostatnim występem w karierze Leandro Rossiego. Brazylijczyk z polskim paszportem przez lata stał się symbolem Radomiaka i jednym z najbardziej rozpoznawalnych piłkarzy w historii klubu. Los sprawił, że swoją ekstraklasową przygodę rozpoczął właśnie meczem z Lechem i również przeciwko Kolejorzowi ją zakończył.

Leo wyszedł w podstawowym składzie i zgodnie z planem opuścił murawę w dziewiątej minucie, symbolicznie nawiązującej do numeru, z którym przez lata występował. Stadion pożegnał go owacją na stojąco, a piłkarze obu drużyn utworzyli dla niego szpaler.

Jeszcze zanim Leandro zszedł z boiska, Radomiak zdołał zaskoczyć mistrza Polski. W ósmej minucie Jan Grzesik wykonał składną akcję Zielonych i gospodarze sensacyjnie objęli prowadzenie. Przy Struga zapanała euforia, choć trudno było oprzeć się wrażeniu, że chwilę później emocje związane z pożegnaniem Leo nieco uśpiły Radomian.

Lech bardzo szybko odzyskał kontrolę nad spotkaniem. W 16. minucie po dośrodkowaniu Luisa Palmy do wyrównania doprowadził Mikael Ishak. Kilka minut później Palma sam wpisał się na listę strzelców po podaniu Leo Bengtssona i poznaniacy prowadzili już 2:1. Mecz był szybki

i otwarty. Radomiak próbował odpowiadać, ale brakowało skuteczności. Swoje szanse mieli też Joel Pereira czy Pablo Rodriguez, ale wynik do

nak zobaczyć kolejny ważny moment, bo ekstraklasowy debiut zanotował wychowanek klubu Adam Żabicki.

Lech wygrał w Radomiu 3:1 i po

nacjach Ligi Mistrzów, kompletnie rozbił zespół Bruno Baltazara.

Już od pierwszych minut gospodarze narzucili bardzo szybkie tempo.

Filip Majchrowicz jeszcze ratował Radomiaka po strzałach Patrika Hellebranda i Erika Janży, ale w dziewiątej minucie skapitulował po uderzeniu Maksyma Chłania, po którym piłka odbiła się jeszcze od Christosa Donisa i wpadła do siatki.

Górnik poszedł za ciosem. W 13. minucie kapitalną akcję przeprowadził Yvan Ikia Dimi, a Chłań po raz drugi pokonał Majchrowicza. Zieloni kompletnie nie radzili sobie z pressingiem i szybkością Zabrzan. W 28. minucie efektywnym strzałem przewrotką na 3:0 podwyższył Sandre Liseth.

To jednak nie był koniec katastrofy. Przed przerwą Lukas Sadilek zdobył dwa kolejne gole, w tym jednego efektywnym uderzeniem piętą. Po pierwszej połowie Radomiak

przegrywał aż 0:5 i był jedynie tłem dla rozpędzonego Górnika. Zieloni przegrywali pojedynki, spóźniali się z reakcjami i praktycznie nie istnieli w defensywie.

Po zmianie stron trener Bruno Baltazar próbował ratować sytuację zmianami, ale niewiele to dało. W 53. minucie Erik Janża podwyższył na 6:0 i stadion przy Roosevelta oszalał z radości. Górnik był już pewny wicemistrzostwa Polski. W końcówce Radomiak zdołał jedynie zmniejszyć rozmiary kompromitacji. Najpierw po indywidualnej akcji trafił Elves Balde, a później po długim podaniu Adriana Diegueza gola zdobył Salifou Soumah. Ostatecznie Zieloni przegrali aż 2:6.

Mimo fatalnego występu w Zabrzu końcówka sezonu przyniosła też kilka pozytywnych sygnałów dla przyszłości klubu. Po debiucie Adama Żabickiego w meczu z Lechem szansę pierwszego występu w Ekstraklasie otrzymał również kolejny wychowanek, Oskar Markiewicz.

Radomiak zakończył sezon 2025/26 na dziesiątym miejscu w tabeli. Mistrzem Polski został Lech Poznań, wicemistrzostwo wywalczył Górnik Zabrze, a podium uzupełniła Jagiellonia Białystok. W europejskich pucharach w kolejnym sezonie zagrają jeszcze Raków Częstochowa (czwarte miejsce) i GKS Katowice (piąte). Z ligi spadli Bruk-Bet Termalica Nieciecza, Arka Gdynia i Lechia Gdańsk.



Fot. Jan Borys / Radomiak Radom

przerwy nie uległ zmianie.

Po zmianie stron Lech nie zamierzał ryzykować utraty prowadzenia. Poznaniacy kontrolowali wydarzenia na boisku i w 59. minucie podwyższyli wynik po trafieniu Patrika Walemarka. Radomiak nie był już w stanie skutecznie zagrozić defensywie Kolejorza. W końcówce kibice mogli jed-

kończącym gwizdkiem świętował obronę mistrzowskiego tytułu.

Tydzień później (23 maja) Zieloni pojechali do Zabrza z nadzieją na mocne zakończenie sezonu i walkę nawet o siódme miejsce w tabeli. Zamiast tego przeżyli prawdziwy koszmar. Górnik, walczący o tytuł wicemistrza Polski i miejsce w elimi-

Broń z szansą na utrzymanie

Piłkarze Broni Radom przełamali serię dziewięciu meczów bez zwycięstwa. Po porażce z Legią II Warszawa wygrali na wyjeździe z KS Wasilków i zachowali szanse na utrzymanie w Betclit 3. Lidze.

Spotkanie z rezerwami Legii rozpoczęło się dla Broni fatalnie. Już w szóstej minucie prowadzenie gościom dał Maciej Saletra. Warszawianie byli w pierwszej połowie wyraźnie lepsi, dobrze pressowali i częściej dochodzili do sytuacji podbramkowych. Po przerwie radomianie zagraли odważnie i w 61. minucie doprowadzili do wyrównania. Patryk Jakubczyk indywidualnie ruszył prawą stroną, a po rykoszecie piłka wpadła do siatki. Gospodarze chcieli pójść za ciosem, jednak decydujące słowo należało do Legii II. W 80. minucie Jeremia White skutecznym strzałem z 16 metrów ustalił wynik meczu na 2:1 dla gości. Było to już dziewiąte z rzędu spotkanie Broni bez kompletu punktów. Sytuacja radomskiego zespołu stała się bardzo trudna, bo na dwie kolejki przed końcem sezonu drużyna miała 33 punkty i znajdowała się w strefie spadkowej.

Przełamanie przyszło w kolejnym meczu. Broń wygrała na wyjeździe z KS Wasilków aż 4:1. Radomianie bardzo dobrze rozpoczęli spotkanie. Już w dziewiątej minucie Sebastian

Kobiera otworzył wynik po płaskim strzale z rzutu wolnego zza pola karnego. Gospodarze odpowiedzieli siedem minut później po trafieniu Macieja Radaszkiewicza, ale jeszcze przed przerwą Broń odzyskała prowadzenie. Po faulu na Noworycie sędzia podyktował rzut karny, który w 44. minucie wykorzystał Patryk Jakubczyk. Po zmianie stron radomianie kontrolowali przebieg gry i dołożyli kolejne gole. W 55. minucie drugie trafienie zanotował Kobiera po mocnym uderzeniu z dystansu, a wynik meczu ustalił w 69. minucie Maciej Szmydt strzałem zza pola karnego.

Wygrana w Wasilkowie pozwoliła Broni złapać oddech przed ostatnią kolejką sezonu. O utrzymanie w Betclit 3. Lidze radomianie będą walczyć do samego końca rozgrywek. W sobotę (30 maja) w ostatniej serii gier podopieczni Piotra Dziewickiego zagrają z trzecią w stawce Wartą Sieradz. Muszą wygrać i liczyć na potknięcie Olimpii Elbląg, aby zachować ligowy byt.

MICHAŁ NOWAK

Kapitan zostaje

HydroTruck Radom kontynuuje budowę składu na sezon 2026/27. Podopieczni Piotra Kardasia nadal będą występować w II lidze.

Barwy radomskiej ekipy dalej będą reprezentować: kapitan Daniel Wall, a także Kacper Rojek i Alberto Garita. Szczególne znaczenie dla kibiców ma pozostanie Walla. Kapitan HydroTrucku od lat jest jednym z liderów drużyny i najbardziej doświadczonym zawodnikiem w składzie. W nowych rozgrywkach w barwach HydroTrucku nadal występować będą też Alberto Garita i Kacper Rojek. Cała trójka była ważną częścią zespołu w poprzednim sezonie i teraz ponownie ma stanowić o sile radomian.

Władze HydroTrucku stawiają także na młodzież z Radomia. W szerokim składzie na sezon 2026/27 znajdą się młodzi zawodnicy: Jakub Pisarczyk, Nataniel Krajewski i Kamil Piotrowski. Wcześniej klub informował również o pozostaniu Kacpra Indyki, Tomasza Wiśniewskiego, Jakuba Zareby, Wiktora Kępki, Patryka Wydry, Maksyma Mirosznickenki, Igora Kręgla i Mateusza Łagowskiego.

To oznacza, że trzon drużyny na kolejny sezon tworzyć będą zarówno bardziej doświadczeni koszykarze, jak i młodzi gracze związani z radomskim środowiskiem koszykarskim.

MN

Zmiany kadrowe

Libero Kristina Niemcewa zostaje w Moya Radomce Radom na nowy sezon, podobnie jak pięć innych siatkarek. Z drużyną zegnają się natomiast cztery zawodniczki.

Moya Radomka Radom potwierdziła, że w sezonie 2026/2027 w drużynie nadal będzie występować libero Kristina Niemcewa. Ukrainka dołączyła do klubu przed sezonem 2025/2026 i był to jej pierwszy zagraniczny etap kariery po grze m.in. w SC Prometey i VK Bukovynka. Szybko stała się jedną z ważniejszych postaci zespołu. Miniony sezon był dla niej udany. W 23 meczach ligowych osiągnęła ponad 55 proc. pozytywnego przyjęcia, co dało jej miejsce w ścisłej czołówce ligi w tym elemencie. Zanotowała też blisko 300 skutecznych obron i znalazła się w gronie najlepiej broniących zawodniczek Tauron Ligi. - W minionych rozgrywkach była jedną z czołowych libero w Polsce, dlatego bardzo cieszymy się, że zdecydowała się kontynuować grę w naszym klubie. Jej doświadczenie oraz bardzo dobra gra w przyjęciu będą niezwykle ważne w nowym sezonie. To już szósta zawodniczka, która zostaje w Moya Radomce na kolejny rok. Mając świadomość tego, jak ważna jest stabilizacja składu, bardzo się z tego cieszymy - powiedział Łukasz Kruk, dyrektor zarządzający radomskiego klubu.

Wcześniej radomski klub ogłosił pozostanie innych zawodniczek: rozgrywających Brigitty Petrenko

i Oleksandry Mołczanowej, a także środkowych: Kornelii Garity, Igi Marszałkiewicz i Kateriny Żilińskiej.

Tymczasem w przyszłym sezonie barw Moya Radomki Radom nie będą już reprezentować cztery zawodniczki. Nikola Jęcek, Wiktorija Szumera i Agata Płaga trafiły do Radomia przed startem sezonu 2025/2026, podpisując roczne kontrakty. Z kolei Andela Kovac dołączyła do drużyny w styczniu, wzmacniając skład po zimowym oknie transferowym. Choć początkowo pełniły głównie role uzupełniające, w drugiej części sezonu coraz częściej pojawiały się na parkiecie. - Bardzo dziękujemy dziewczynom za miniony sezon. Za ciężką pracę na treningach, występy w naszych barwach i energię, którą wносиły do drużyny. Wierzymy, że doświadczenie zdobyte zarówno w Tauron Lidze, jak i w rozgrywkach Pucharu CEV zapromotuje w ich dalszej siatkarskiej karierze. Życzymy im powodzenia i mocno trzymamy za nie kciuki - powiedział Łukasz Kruk.

Przypomnijmy: z końcem sezonu swoje zawodnicze kariery zakończyły atakująca Monika Gałkowska i przyjmująca Dagmara Dąbrowska.

MICHAŁ NOWAK